

FELIKS KIRYK

**Dzieje Proszowic w epoce piastowskiej i jagiellońskiej**

Wiele istnieje w Małopolsce dawnych osad miejskich zupełnie dziś zapomnianych i w większości bezpowrotnie zdegradowanych do roli wsi. Wśród nich są nawet takie, którym dzieje przedrozbiorowe wyznaczyły rolę centrów powiatowej administracji, a wcześniej jeszcze nierzadko — ośrodków władzy kasztelańskiej. Dziś o dawnym znaczeniu takiego na przykład Biecza, Nowego Korczyna, Książa, Lelowa, Szczyrzyca, Wojnicza czy Zatora — świadczą tylko dokumenty archiwalne, księgi miejskie, lustracje i tym podobne źródła, niekiedy zachowane zabytki architektury czy w końcu, chociaż nie wszędzie, nici miejscowej tradycji. Do nich należą bez wątpienia również Proszowice (z tą tylko różnicą, że dopiero na naszych oczach, po ustanowieniu tam w r. 1954 siedziby powiatu, zaczęły podnosić się z upadku) — stolica dawnego powiatu, miejsce zjazdów szlachty województwa krakowskiego, ongiś miasto królewskie i ośrodek dóbr stołowych panującego, udzielające w zamku gościny królowi, jego rodzinie i możnym królestwa oraz obcym dyplomatom, a w końcu centrum ekonomiczne i kulturalne licznych i bogatych okolicznych wsi, na które oddziaływały swym rzemiosłem i kupiectwem.

Dzieje Proszowic zasługują więc na naukowe potraktowanie, a w przyszłości nawet na monografię historyczną. Przeszłość ich tymbardziej budzi zainteresowanie, że — jak to słusznie niedawno podniesiono — życie ekonomiczne i społeczne oraz stosunki prawnoustrojowe małych miast (a takie w Polsce przedrozbiorowej przeważały) „wywierały decydujący wpływ na oblicze ekonomiczne i ustrojowe kraju“<sup>1</sup>.

Najdawniejsze dzieje Proszowic w okresie swych początków (XIV w.) i najwybitniejszego rozwoju (XV i XVI) okazały się poza tym wdzięcznym przedmiotem badań ze względu na stosunkowo bogaty zasób zachowanych źródeł, którego małemu dziś miasteczku nad Szreniawą mogą pozazdrościć nawet takie miasta Małopolski, jak Biecz, Oświęcim, Tarnów, Sącz, Sandomierz i inne.

<sup>1</sup> G. Labuda, *Miasta na prawie polskim*. W: *Studia Historica. W 35 lecie pracy naukowej Henryka Lowmiańskiego*. Warszawa 1958 s. 186.

Jako miasto wielkorządowe występują Proszowice często na kartach rachunków w księgach wielkorządcy krakowskiego i podrzęczego proszowickiego<sup>2</sup>, w bogatym i w większości opublikowanym materiale dyplomatycznym Małopolski<sup>3</sup>, a ze względu na stosunkowo znaczną liczbę inteligencji mieszczańskiej — w źródłach dotyczących Uniwersytetu Krakowskiego<sup>4</sup> i w księgach sądowych (acta officialatus, acta administratorialia et episcopalia) biskupstwa krakowskiego (archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie). Na specjalnie jednak podkreślenie zasługują zachowane księgi miejskie Proszowic, dostarczające najpoważniejszej części materiału do opracowania przeszłości miasta. Najstarsza z nich, z lat 1418—1454, dotąd nie znana z powodu przypadkowego dołączenia jej do foliów księgi miejskiej lełowskiej, przynosi szczególnie ciekawy, a gdy chodzi o możliwości zbadania kwestii narodowościowej w naszych małych miasteczkach, wykraczający poza ramy zwykłych zainteresowań regionalnych — materiał źródłowy<sup>5</sup>. Pewne fragmenty tej księgi, dotyczące roku 1449, zachowały się nadto w rękopisach Biblioteki PAN w Krakowie (nr 440). Nieco materiału zawiera też archiwum parafialne w Proszowicach, złożone w większości ze starych ksiąg o treści przeważnie teologicznej, wśród których znajduje się kopia aktów parafialnych i „Spis tabelaryczny majątku duchownego“ z r. 1857, powołujący się na stare źródła, oraz napisane w okresie 1939—1945 przez księdza Józefa Rybczyka *Dzieje parafii proszowickiej*, oparte przeważnie o źródła miejscowe i wizytacje biskupów krakowskich i stąd nie uwzględniające nieraz podstawowych wiadomości z okresu średniowiecza; praca ta cenna jest jednak dla dziejów parafii w epoce nowożytnej. Poza tym wykorzystano liczne inne rękopisy z Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, archiwów krakowskich, Biblioteki Jagiellońskiej, PAN i Czartoryskich w Krakowie, o których wypadnie nieraz wspomnieć na dalszych kartach tej pracy.

Nie posiadamy do tej pory szerszego opracowania historii Proszowic. Popularny zarys dziejów tego miasta i okolicy ogłoszony przez autora niniejszych rozważań w r. 1964 mógł jedynie wypełnić lokalne zapotrzebowanie na tego rodzaju opracowania<sup>6</sup>.

Teren, którego ośrodkiem ekonomicznym i politycznym stały się definitywnie Proszowice w drugiej połowie XIV stulecia, był gęsto zasiedlony przez człowieka jeszcze w czasach przedhistorycznych. Urodzajna ziemia proszowicka przyciągnęła tu ludność rolniczą jeszcze w epoce neolitu. Ludność ta zaznaczyła swój pobyt przed 4000 lat w Zofipolu szczątkami naczyń glinianych, śladami mieszkań ludzkich z relikami narzędzi pracy czy wreszcie grobem szkieletowym. Z okresu neolitu pochodzą również eksponaty archeologiczne wykonane w Igołomi (ujawnia-

<sup>2</sup> Por. *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1896 oraz nie ogłoszone drukiem, a znajdujące się w zbiorach rękopiśmiennych Bibl. Czart. w Krakowie i AGAD w Warszawie (por. dalsze przypisy).

<sup>3</sup> Por. *Kodeks Małopolski*. T. I—IV. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1876—1905; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1874; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506*. Cz. I i II. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1879; *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. I i II. Wyd. S. Kuraś. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962—1963; *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. Cz. I. Wyd. S. Kuraś. Lublin 1965; i in.

<sup>4</sup> *Album studiosorum Univ. Crac. Cracoviae 1887; Liber promotionum ... Cracoviae 1849; Acta rectoralia ...* Ed. W. Wisłocki. Cracoviae 1893; *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*. T. I—V. Cracoviae 1870—1900; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ... (1441—1589)*. Ed. H. Barycz. Kraków 1933.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr.) IT 230 a; wiadomość o niej zawdzięczam życzliwości dra J. Wyrozumskiego. Inne księgi i rachunki m. Proszowic dotyczą prawie wyłącznie XVII i XVIII w. i znajdują się w zbiorach rękopisów Bibl. PAN w Krakowie.

<sup>6</sup> F. Kiryk, *Zarys dziejów powiatu proszowickiego*. W: *Ziemia Proszowicka*. Kraków 1964 s. 36—90.

jące silną koncentrację siedzib ludzkich w ziemiankach oraz szkielet ludzki w grobie, wyposażony w 6 naczyń — świadectwo wierzeń religijnych) i w Złotnikach, gdzie niedawno odkryto unikatowy pochówek bydła rogatego, świadczący o kulcie religijnym zwierząt domowych, oraz w Stręgoborzycach, Lelowicach i pobliskim Giebułtowie. Epokę brązu, a zwłaszcza okres kultury lużyckiej (1300—300 p. n. e.), reprezentują wybitne i wartościowe dowody jej rozwoju, dostarczone przez rozległe tereny kombinatu im. Lenina w Nowej Hucie, wykopaliska w Zofipolu oraz w Dalowicach. W tym czasie w kulturze materialnej ludności żyjącej wtedy w okolicy Proszowic na wysoki poziom wysuwa się garncarstwo, odlewnictwo z brązu i ołowiu oraz wymiana handlowa z ludami po drugiej stronie Karpat, a w epoce rzymskiej (obok narzędzi z żelaza, stosowanych już ok. 700 lat p. n. e., dymarek — pieców hutniczych, np. na terenie Zofipola, Tropiszowa, Igołomi) jest widoczna bardzo wielka produkcja naczyń glinianych, zwana przez archeologów kulturą ceramiki siwej (w Zofipolu odkryto na przykład 34 piece garncarskie na obszarze 3 km), ściśle związaną z elementem etnicznym słowiańskim. Ślady kultury ceramiki siwej stwierdzono nadto w wielu innych osadach otaczających Proszowice: Kowarach, Makocicach, Opatkowicach, Pałecznicy, Piotrkowicach Małych, Pobiedniku Małym i Wielkim, Przemęczanach, Wawrzeńczycach, Bobinie, Dalowicach i innych<sup>7</sup>.

Sięgając daleko wstecz, jak widzieliśmy, osadnictwo na ziemiach powiatu proszowickiego, przerywane różnymi kataklizmami dziejowymi, na przykład w okresie penetracji Celtów w Europie Środkowej, a potem w czasie wędrówek ludów — było bardzo intensywne również w epoce narodzin państwa polskiego. Wykopaliska z Wiślicy, Stradowa, Krakowa, Tyńca, Nowej Huty i kilku innych miejscowości stwierdzają już w VIII w. n. e. istnienie nad górną Wisłą bardzo gęstego osadnictwa oraz władzy państwowej. Pomiędzy owymi grodami leżą ziemie powiatu proszowickiego, na obszarze których znajduje się jeszcze wiele innych, bardzo ciekawych dla prehistorii, a nie zbadanych dotąd przez naukę obiektów archeologicznych. Do nich niewątpliwie należy zaliczyć osnute ludowymi legendami kopce i mogiły pod Proszowicami, w Koniuszy, Gruszowie (kurhany), Radziemicach, Łętkowicach, Lelowicach, Wrocimowicach i inne. Poza tym w Proszowicach tradycja przechowała nazwę „Podgrodziszcze“<sup>8</sup>, która czeka również na dokładne wyjaśnienie przez archeologów. Wszystko to bez wątpienia świadczy o bardzo odległej przeszłości większości obecnych osad w Proszowickiem i wskazuje, że gęsto osiadła na żyznych tutejszych glebach ludność była uczestnikiem budowy państwa polskiego. Etapem jej było istniejące na terenie Małopolski w IX w. państwo Wiślan. Wskazuje na to pośrednio także istnienie wieńca starych wsi służebnych, otaczających Proszowice od wschodu, rozłożonych między Skalbmierzem a Brzeskiem nad Wisłą (Winiary, Pieczonogi, Gunów, Szczytniki, Kowary, Kowale, Piekary, Gruszów, Kuchary, Hebdów, Nękanowice, Wawrzeńczyce, Złotniki)<sup>9</sup>, a związanych zapewne już za pierwszych Piastów z tym ostatnim, który w źródłach XIII w. występuje jako gród kasztelański (w r. 1243 „Bresesk castel-

<sup>7</sup> T. Reyman, *Problem ceramiki siwej na kole tworzonej ...* „Wiad. Archeol.“ R. XIV: 1936 z. 3; tenże i A. Krupkowski, *Badania metaloznawcze nad przekutym półfabrykatem żelaza z Witowa, pow. Pinczów i żużlem dymarkowym z Igołomi pow. Miechów*. „Spraw. PMA“, Warszawa 1953 z. 1—2; A. Żaki, *Igołomia. Uwagi o małopolskim ośrodku produkcji ceramiki siwej*. „Archeologia“ R. III: 1949; S. Buratyński, *Pawilon ochronny nad piecami garncarskimi w Zofipolu*. „Z otchłani wieków“ R. XIX: 1950 z. 7—8; R. Jamka, *Wyniki badań archeologicznych na terenie Polski południowej w 1961 r.* „Małop. Studia Hist.“ R. V: 1962 z. 1/2; tenże, *Badania archeologiczne przeprowadzone w Polsce południowej w roku 1962*. „Małop. Studia Hist.“ R. VI: 1963 z. 1/2.

<sup>8</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*. T. I. Warszawa 1965 s. 661.

<sup>9</sup> T. Lalik, *Kształtowanie się miast*. W: *Początki państwa polskiego*. T. II. Warszawa 1962 s. 111 i nast.

latura“)<sup>10</sup>. Kasztelania ta obejmowała szeroki teren, w tym i ziemie obecnego powiatu proszowickiego, i była wyłoniona, jak się zdaje, z kasztelanii krakowskiej<sup>11</sup>. Do osad wchodzących w skład kasztelanii brzeskiej należały też Proszowice.

Wyrosły one na przecięciu się szlaku komunikacyjnego z Krakowa na Wiślicę, Sandomierz do Lublina z drogą solną, biegnącą z Bochni przez Uście Solne do Słomnik, gdzie łączyła się ona z traktem krakowsko-toruńskim. Pierwsza z nich („via strata, que ducit de Cracovia in Proschowycze ...“)<sup>12</sup>, wymieniona przez źródła w r. 1410<sup>13</sup>, była nazywana drogą krakowską („via Cracoviensis“) albo drogą wielką proszowicką („via magna Proschoviensis“)<sup>14</sup>. W roku 1410 zdążył nią z Krakowa do Nowego Korczyna przez Mogiłę, Proszowice, Wiślicę, a w r. 1412 wracał z Litwy do Krakowa na spotkanie z Ernestem, księciem austriackim, nocując w odbudowanych po wielkim porzarze w 1407 r. Proszowicach — król Władysław Jagiełło<sup>15</sup>. Na podstawie innych jeszcze wzmianek źródłowych możemy wnioskować o jej dokładnym przebiegu na odcinku z Krakowa do Proszowic. Biegła ona przez Mogiłę, Prusy, Kocmyrzów, pola Biurkowa (w Biurkowie była: „taberna ... penes viam Cracoviensem de Cracovia in Proschowicze“)<sup>16</sup>, Posadzę i Łyszkwice<sup>17</sup>. Z Proszowic ku Wiślicy („via strata libera regalıs tendens de Proschowicze in Wyslycia“) prowadziła na Skalbmierz, gdzie już przed r. 1363, podobnie jak w Proszowicach, ściągano cło<sup>18</sup>.

Droga solna z Bochni do Słomnik, łącząca się w Proszowicach z krakowską, wspomniana jest w r. 1362 w dyplomie królewskim, zwalniającym przewoźników soli od opłat połowy cła („e Bochnia sal versus Calys vehentes a solutione medii theloniei dicti mostowe Uszczyz, Uście Solne, Słomnik, Radomskie, Szercow, Buszanyn et Siradia liberat ...“)<sup>19</sup>. Nie wymienia to źródło Proszowic, chociaż droga ta, biegnąc przez Uście Solne ku Słomnikom, gdzie wchodziła w szlak z Krakowa do Torunia i Wielkopolski, musiała na odcinku Uście—Słomniki przebiegać przez Proszowice, które w r. 1362 mogły nie mieć jeszcze komory celnej lub — co bardziej prawdopodobne — wiozący sól tą drogą nie zostali zwolnieni od opłat celnych w Proszowicach, stąd wspomniany dokument z r. 1362 o nich milczy. Z żupami wielickimi, jakkolwiek Proszowice głównie w Bochni zaopatrywały się w sól<sup>20</sup>, miały one połączenie drogą, zwaną „via prasolka“, która biegła przez przewóz wiślany w Mogiłę, łącząc się tu ze szlakiem Kraków—Proszowice<sup>21</sup>. Zarówno szlak Kraków—Wiślica—Korczyn przez Proszowice, jak i droga solna z Bochni przez Uście do Słomnik były połączeniami starymi i często uczęszczanymi. Świadczyć mogą o tym w każdym razie liczne wzmianki w źródłach XIV w. o wy-

<sup>10</sup> *Cod. diplom. Poloniae*, 111 s. 43, 45, 182, 437; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej*, Kraków 1927 s. 75; B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*, Kraków 1891 (Odb. „Rozpr. Wydz. Filozof. Hist. AU“, T. XXVIII) s. 23; J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów najstarszej Polski*, Wrocław 1953 s. 198—199; por. też W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwart. Hist.“ 1925 s. 264.

<sup>11</sup> Arnold, *iw.* s. 75.

<sup>12</sup> *Liber Beneficiorum dioec. Crac.* T. I, Kraków 1863 s. 107.

<sup>13</sup> *Kod. kat. krak.* T. II s. 342.

<sup>14</sup> W r. 1449 i 1477; APKr. IT 230 a, 6. 37 i *Mon. Pol. Hist.* IV s. 502.

<sup>15</sup> Jan Długosz, *Dzieje Polski*, W: *Opera Omnia*, Ed. A. Przędziński, Kraków 1871 T. IV s. 10 i 119; Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rkp. nr 64, s. 128.

<sup>16</sup> *Kod. kat. krak.* II s. 342.

<sup>17</sup> *Liber Ben.* I s. 50—51 i 107.

<sup>18</sup> *Kod. Mal.* 111 s. 160; *Starodawne prawa polskiego pomniki (SPPP)*, Wyd. J. Z. Helcel, Kraków 1870, II nr 4447; S. Weymann, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938 s. 111 i nast. (wykaz cł w Polsce).

<sup>19</sup> Cyt. za Weymannem, *iw.* s. 107 i przyp. 2.

<sup>20</sup> *Rachunki żupne bocheńskie z l. 1394—1421*, Wyd. J. Karwasińska, Arch. Kom. Hist. Kraków 1939 s. 124.

<sup>21</sup> *Liber Ben.* I s. 107; Weymann, *iw.* s. 111.

jazdach „versus Proschouicz“, „versus Proschouicz et Weyslicz“ zarówno króla, jego sług, jak i mieszczan Krakowa i Kazimierza<sup>22</sup>. Ważną rolę odgrywała też droga nadwiślańska z Krakowa przez Igołomię, Wawrzeńczyce, Brzesko do Koszyc. Istniała ona chyba jeszcze przed narodzinami państwa polskiego, a w XIII w. łączyła gród kasztelański w Brzesku z Krakowem. Dokument z r. 1363 wspomina o cle nad tym traktem w Wawrzeńczycach<sup>23</sup>, gdzie w końcu w. XIV i z początkiem XV często zatrzymywał się Jagiełło w drodze z Niepołomic do Proszowic<sup>24</sup>. W XIII, XIV i późniejszych wiekach Wawrzeńczyce i Brzesko Nowe, głównie miasto nad tą drogą, stanowiły własność biskupa krakowskiego i klasztoru w Hebdowie i może chęci utracenia ich znaczenia przez politykę zwłaszcza ostatniego Piasta na tronie polskim — który skierował większy ruch na szlak krakowsko-proszowicki, lokując nadto nad nim miasto Proszowice — zawdzięcza ta nadwiślańska droga spadek swojego dawnego znaczenia. Jest pewne jednak, że Proszowice w XIV w. miały z nią połączenie w Brzesku i Wawrzeńczycach w drodze do Niepołomic<sup>25</sup>.

Reasumując powyższe dane wypadnie stwierdzić, iż Proszowice już w XIV w., posiadały dogodną komunikację ze stolicą państwa, zagłębiem solnym w Bochni i Wieliczce oraz otwarte okno na świat przez połączenie w Słomnikach z drogą krakowsko-toruńską (z odnogą do Wielkopolski), a przez Wiślicę do Nowego Korczyna, Sandomierza, Lublina — z Litwą. Okoliczne zaś wsie, których stan liczbowy już w XIV stuleciu nie odbiegał od dzisiejszego, komunikowały się z Proszowicami gęstą siecią dróg lokalnych, przeważnie polnych.

Początków Proszowic przy obecnym stanie źródeł nie da się dokładnie ustalić. Jest wszakże rzeczą absolutnie pewną, iż istniały jako stosunkowo dobrze rozwinięta osada daleko wcześniej, niż mówią o ich istnieniu źródła pisane. Te bowiem, nie licząc bardzo niepewnej wzmianki źródłowej z r. 1273<sup>26</sup> o osadzie proszowickiej i jej właścicielce, pani Bogusławie, pielęgnującej chorego syna Mikołaja, pochodzą dopiero z w. XIV. Wbrew jednak pogładowi, jakoby Proszowice, prastara osada rozwijająca się najpierw wokół książęcego gródka, a potem podniesiona do rangi miasteczka przez Kazimierza Wielkiego, były od swych początków włością panującego<sup>27</sup> — należy stwierdzić, że początki tej osady są właśnie ściśle związane z powstawaniem prywatnych dóbr rycerskich, a w tym wypadku rodu licznych na tym obszarze już w XII w. Śreniawitów. W XII stuleciu bowiem istniał w pobliżu Proszowic, w Koniuszy, ośrodek tych dóbr — dwór legendarnego Przybysława, który miał tu też zbudować kościół (a taki niewątpliwie w Koniuszy istniał bardzo wcześnie) pod wezwaniem Piotra i Pawła<sup>28</sup>. W r. 1212 występuje Gaudus z Koniuszy, wspomniany w dokumencie biskupa krakowskiego i kronikarza Wincentego Kadłubka<sup>29</sup>, a później bardzo już często liczni Śreniawici okoliczni jako kolatorzy kościoła w Koniuszy<sup>30</sup>. Z tych Śreniawitów po-

<sup>22</sup> Por. *Księgi radzieckie i lawnice Kazimierza*. Wyd. A. Chmiel. Kraków 1932 s. 265, 354, 400, 431, 460, 461, 499-  
*Rachunki żupne bocheńskie* s. 139, 141, 142 i nast.; *Rachunki dworu króla Wł. Jagiełły ...* s. 57, 113, 254, 522, 524 i nast.;  
*Podwody kazimierskie 1407—1413*. Wyd. S. Krzyżanowski. W: Arch. Kom. Hist. Kraków 1909 T. XI s. 401—6, 408,  
412—414, 417, 419, 447, 451.

<sup>23</sup> *Kod. Mal.* III s. 160.

<sup>24</sup> *Rach. dworu ...* jw.

<sup>25</sup> Tamże

<sup>26</sup> *Mon. Pol. Hist.* IV s. 878.

<sup>27</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, s. 661.

<sup>28</sup> W. Łuszczkiewicz, *Kościół św. Wojciecha we wsi Kościelcu (pod Proszowicami)*. W: Spraw. Kom. do bad. hist. sztuki w Polsce. Kraków 1879. I s. 33; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* Warszawa 1883. T. IV s. 341 i in.; *Katalog zabytków historii sztuki w Polsce (pow. niechowski)*. Kraków 1951. T. I z. 8.

<sup>29</sup> *Kod. Mal.* I s. 14—15.

<sup>30</sup> *Acta episcop. Crac.* 10 k. 103—104.

chodził zapewne, na co wskazywałoby częste w rodzie imię Przybysław, występujący w r. 1341 Przybysław, dziedzic Proszowic. Był on synem Szymona i 9 maja tego roku dokumentem wystawionym w Proszowicach zezwolił Mikołajowi, młynarzowi z Makocic, na zbudowanie młyna na rzece Szreniawie między Proszowicami a nie istniejącą już dzisiaj osadą Brest (która zniknęła może wskutek późniejszej lokacji miasta Proszowic)<sup>31</sup>. Źródło to i fakt, że jeszcze w XV w. istniała w Proszowicach pod miastem, na wsi o tej samej nazwie, jakaś włość rycerska (w r. 1439 na przykład konfederację Spytka z Melsztyna podpisał rycerz Klemens z Proszowic, a w r. 1454 i 1464 występuje jego syn nobilis Johannes de Proschowicze, uprawiający glebę i warzący piwo)<sup>32</sup>, będąca może pozostałością wielkich ongiś dóbr rycerskich nad Szreniawą, przesądza sprawę przynależności tej osady do włości rycerskich przed r. 1358, tj. zanim stała się królewsczyzną.

O tym, że Proszowice już w pierwszej połowie XIV w. były osadą rozwiniętą, świadczy nie tylko wspomniany dyplom z r. 1341 i fakt, iż na nie właśnie zwrócił uwagę Kazimierz Wielki, nadając im prawa miejskie, ale wiadomość z lat 1306—1308 o złupieniu i spaleniu kościoła proszowickiego przez wojska biskupa krakowskiego Jana Muskaty, walczącego z królem Władysławem Łokietkiem<sup>33</sup>. Pozwala ona cofnąć w głąb wieku XIII początki parafii proszowickiej, a z nią i całej osady, która musiała przecież wcześniej powstać niż sama parafia. Jest to tym bardziej pewne, że istnieją — co prawda kruche, ale nabierające cech prawdopodobieństwa po tym, co już o początkach Proszowic dotąd stwierdzono — poszlaki źródłowe, zgodne z miejscową tradycją i łączące początki kościoła proszowickiego jeszcze z pierwszą połową XIII stulecia. W kopiarzu aktów kościoła proszowickiego czytamy o „wystawieniu kościoła około roku 1240 za Bolesława Wstydliwego na pomiątkę Jana Chrzyciela“<sup>34</sup>, a w innym, jeszcze późniejszym źródle z archiwum parafialnego w Proszowicach, że „wiadomo tylko z napisu na zakrystii, iż kościół murowany postawiony był za panowania Bolesława Wstydliwego w r. 1240“<sup>35</sup>. Oczywiście, że trudno przyjąć, iż stało się to dokładnie w r. 1240, tuż przed najazdem Tatarów (którzy nacierając na Kraków od północnego wschodu też chyba nie ominęli Proszowic), i że była to świątynia od razu murowana, skoro tak łatwo została spalona w latach 1306—1308. Można jednak stwierdzić, zgodnie z wyrytym i chyba wiekowym napisem w zakrystii i wzmianką w cytowanym kopiarzu późnych stosunkowo aktów parafialnych, że kościół proszowicki, zapewne na razie nieduży i drewniany, wybudowany istotnie w połowie XIII w., a więc w okresie rządów Bolesława Wstydliwego.

W XIV w., około roku 1340 parafia proszowicka należała w okolicy (po Koniuszy, Kościelcu i Wawrzeńczycach) do najgęściej zaludnionych<sup>36</sup>, licząc ok. 1110 mieszkańców, z których 24 przypadło na 1 km<sup>2</sup>. Nowy kościół parafialny w Proszowicach zbudowany na miejsce starego (wspomnianego w latach 1306—1308) stał już przed r. 1326<sup>37</sup>; można przypuszczać, iż był to nadal kościółek niewielki i zapewne drewniany, skoro w XV w. zapewne, po całkowitym spaleniu w 1407 r.,

<sup>31</sup> „... inter proshowycze a parte inferiori et Brest ex parte superiori“. AGAD. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z r. 1826. T. 2165 c. k. 35. Wiadomość i odpis tego dokumentu zawdzięczam dr S. Kurasiowi.

<sup>32</sup> *Cod. epist. saec. XV*. II s. 389; *Acta capitulorum*. Ed. B. Ulanowski. Kraków 1902. II nr 564; SPPP II nr 3545

<sup>33</sup> „tres ecclesie per suos soldinarios sunt spoliatae et cremate videlicet Prossouicz, in Selonek et Geboltow“. *Annales Vaticanae 1202—1366*. Ed. J. Ptaśnik. Cracoviae 1914 s. 83, 88.

<sup>34</sup> Arch. parafialne w Proszowicach, kopiarz... s. 99.

<sup>35</sup> Tamże, Spis tabelaryczny majątku duchownego z r. 1857, s. 14.

<sup>36</sup> T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski w XIV w.* Wrocław 1958 s. 198.

<sup>37</sup> *Vetera Mon. Pol. et Lith*. Ed. A. Theiner. T. I. Romae 1860 s. 1246.

miasto musiało się zdobyć na fundację nowego, okazałego gotyckiego kościoła, jednego z najpiękniejszych i najbardziej przestronnych w całej okolicy<sup>38</sup>.

W okresie między r. 1341 a 1358 ludne i rozwinięte gospodarczo Proszowice, położone w centralnym punkcie krainy lessowej nad Szreniawą, na przecięciu się drogi solnej z krakowską — co pozwala się też domyślać istnienia tu targu — przeszły do włości królewskich. Kiedy i w jakich okolicznościach się to dokonało, dokładnie nie wiemy. Wydaje się jednak, że nie tylko dogodne położenie w środku urodzajnego, podstołecznego regionu i lokalne znaczenie gospodarcze Proszowic — były brane przez króla pod uwagę. O przejściu Proszowic w ręce królewskie zdecydował też, jak się wydaje, moment polityczny: tradycyjna już ostatnich Piastów rywalizacja z biskupstwem krakowskim, które posiadając miasta Wawrzeńczyce, a do r. 1243 też Brzesko Nowe (które potem nadal było włością duchowną, przechodząc do klasztoru w Hebdowie) kontrolowały drogę z Krakowa do Koszyc, a teren późniejszego powiatu proszowickiego — na którym tak wiele włości posiadało krakowskie biskupstwo i klasztory (miechowski, jędrzejowski, w Staniątkach, sieciechowski, łysogórski i hebdowski)<sup>39</sup> — wymykał się spod królewskiej kontroli. Włączenie do królewszczyzn, a wkrótce lokacja miasta na gruncie osady proszowickiej utracąca znaczenie wspomnianych miast duchownych. Nowe miasto wyrosło z czasem także na ośrodek dóbr królewskich w tym regionie, wchodząc w skład wielkorządów krakowskich.

Nie znamy dokumentu lokacyjnego Proszowic, jakkolwiek zachowana lustracja miasta z r. 1620 przekazała nam jego najważniejszą treść<sup>40</sup>. Lokacja nastąpiła w r. 1358 w oparciu o przywilej (którego oryginał mieli jeszcze w r. 1620 w swych rękach lustratorzy) Kazimierza Wielkiego, w którym nadawał miastu prawo miejskie niemieckie, zapewniając mieszczanom swobodę posiadania pól, ogrodów i pastwisk w granicach pól miejskich, prawo łowienia ryb na rzece Szreniawie. Wyznaczył też miastu miejsce targowe, poddając mieszczan władzy administracyjnej i sądowej wójta oraz ławników, którym przeznaczył nadto kopę groszy praskich na pokrycie kosztów podróży i pobytu w Krakowie na sesjach sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku. Nie znamy zasadzcy Proszowic ani wójta, wielkości obszaru, na którym powstało miasto, uposażenia wójtostwa w rolę, czynsze, kramy rzemieślnicze i kupieckie, uposażenia kościoła, spraw związanych z targami i jarmarkami. Stwierdzenia dokumentu lokacyjnego o tych sprawach nie doszły do nas, ponieważ nie uwzględniło ich wspomniane streszczenie zawarte w lustracji.

Najważniejsze było jednak prawo miejskie oznaczające pełną swobodę rozwoju rzemiosła i handlu<sup>41</sup>, a więc i elementu mieszczańskiego. Nieliczne późniejsze źródła z końca wieku XIV świadczą, iż był on dynamiczny.

Trzecia ćwierć XIV stulecia była okresem dokonującej się pod okiem króla intensywnej budowy miasta. Rezultaty jednak owego szczególnego królewskiego poparcia źródła pozwalają śledzić dopiero w kilkanaście lat po śmierci tego wybitnego władcy-gospodarza. Jego wszakże decyzją włączono Proszowice w obręb dóbr stołowych króla, poddanych pieczętowanej opiece królewskiego wielkorządcy (procurator Cracoviensis generalis), który — jak to wiemy ze źródeł z przełomu XIV i XV stulecia — posiadał zwierzchnią władzę nad miastami wielkorządowymi i wpływał na wybór wójta i rajców, mianując ich niekiedy, rozsądając między

<sup>38</sup> *Katalog zabytków historii sztuki w pol.* T. I z. 8 s. 34; por. *Bibl. Uniw. w W-wie*, rkps nr 64, s. 128.

<sup>39</sup> *Kiryk*, jw. s. 42.

<sup>40</sup> *Bibl. Jagiell. rkps nr 1167; Zbiór dokum. malop.* T. I nr 89.

<sup>41</sup> Por. K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964 s. 117.

nimi a ludnością spory<sup>42</sup>. Przez pewien czas w XIV w. Proszowice z okolicznymi wsiami wchodziły w skład podrzęstwa niepołomickiego krakowskich wielkorządów<sup>43</sup>, by pod koniec tego stulecia (w r. 1399 występuje już podrzęczy proszowicki) stać się odrębnym samodzielnym podrzęstwem proszowickim<sup>44</sup>. Pierwsza z zachowanych ksiąg podrzęstwa proszowickiego pochodzi z lat 1405—1408, a podrzęstwa niepołomickiego z lat 1388—1394<sup>45</sup>. Wyodrębnienie się podrzęstwa proszowickiego nastąpiło więc między r. 1394 a 1399<sup>46</sup>; w skład tych dóbr obok miasta Proszowice wchodziły: Zielonki, folwark Marszowiec, Trojanowice, Rakowice, Kuchary, Sierosławice, Śmitowice, Kadzice, Słomniczki, Miłocice, Januszowice, Lipna Wola i jakieś pola w Przegini oraz od XVI w. Pałecznicza<sup>47</sup>. Do kasy wielkorządów krakowskich w XV w. szedł z Proszowic czynsz roczny od domu po 1 groszu i ogrodowe po 1 groszu, a nadto mieszczanie zajmujący się browarnictwem placili po 1 wiardunku kwartalnie; za wyszynk piwa zaś z szynkarni w rynku dawali 20 groszy, z szynkarni na ulicach — 18 groszy<sup>48</sup>. Niedaleko za miastem istniał folwark królewski z dworem, zaopatrujący stół królewski w mięso, drób, jaja, masło, sery, mąkę, chleb i inne produkty. Zarówno ów folwark, jak i dwór („curia Proschoviensis“) — mimo iż ten ostatni wymieniają źródła dopiero w r. 1393<sup>49</sup> — wydają się być dziełem jeszcze Kazimierza Wielkiego. Rachunki żupne bocheńskie z lat 1394—1421 określają go jako „castrum“<sup>50</sup>, jakkolwiek bardzo wątpliwe, aby miał charakter zamku obronnego. Był raczej rezydencją letnią rodziny królewskiej, stacją, w której zatrzymywali się królowie, ich rodziny oraz dworzanie (korzystający z przygotowanych koni i podwód, do których było zobowiązane też miasto) w drodze do Krakowa lub z Krakowa, względnie na nieco dłuższy odpoczynek, przeważnie, choć nie wyłącznie, w okresie letnim<sup>51</sup>. Źródła przekazują wiadomości o służbie dworskiej w Proszowicach oraz o reperacjach tego królewskiego dworu. W r. 1394 występuje Sowka („mulier serviens in curia Proschoviensis“), służąca we dworze proszowickim, i Wojciech kowal z Proszowic, dorabiający klucze i zamki do drzwi dworskich<sup>52</sup>; w r. zaś 1456 słyszymy o panu Thori (Chori?) „cum familia“ stale mieszkającym w królewskim dworze i zaopatrywanym w żywność przez podrzęczego proszowickiego, Klemensa z dóbr królewskich. Był on zapewne administratorem zamku<sup>53</sup>. Z r. 1456 też posiadamy wiadomość o wydatkach na służbę w tym dworze („Familie que in curia serviebat distribucio“), z której wynika, że w jej skład wchodził: kucharka, klucznik, pastuch wołów, pastuch krów i osobno pastuch cieląt<sup>54</sup>.

Niestety nie da się nic powiedzieć o wyglądzie zewnętrznym i budynkach proszowickiego królewskiego dworu. Z częstego, niemal stałego pobytu kogoś z rodziny królewskiej (a zwłaszcza królowych z fraucymerem) oraz przyjazdów zagranicznych poselstw kierujących się do przebywającego tu króla, względnie w oczeki-

<sup>42</sup> W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI w.* „Przegl. Hist.“ 1910 z. 1 s. 158.

<sup>43</sup> *Rachunki dworu ...* s. 8, 15—17 i nast.

<sup>44</sup> *Rachunki żupne bocheńskie*, s. 150.

<sup>45</sup> *Rachunki dworu*, s. VII.

<sup>46</sup> Kierst, jw. s. 154; *Rachunki żupne bocheńskie*, s. 150.

<sup>47</sup> AGAD. ASK I, nr 15 k. 17 i nast.; Kierst, jw. s. 161, 165.

<sup>48</sup> *Rachunki dworu*, s. 21, 24, 25 i nast.

<sup>49</sup> Tamże, s. 257.

<sup>50</sup> „Ad castrum Proszowicze tunc quinque, bancos quinque, mensuras decem“ (chodzi o dowóz soli). *Rachunki żupne bocheńskie*, s. 139, 141, 142 i nast. Tam też kilkunastu podrzęczych proszowickich z lat 1399—1421, s. 150, 169 i nast.

<sup>51</sup> Por. *Rachunki dworu*, s. 57, 113, 254, 269, 279, 394, 522, 524, 529—31, 535, 544, 545, 546, 550 i in.; *Rachunki generalne Seweryna Bonera 1545*. Wyd. O. Łaszczyńska. Kraków 1955 s. 49, 50, 57.

<sup>52</sup> Tamże, s. 272 i 274.

<sup>53</sup> AGAD. ASK. I nr 15, k. 9—14.

<sup>54</sup> Tamże, k. 57; por. też k. 58.



waniu na niego (w r. 1412 posłowie ruscy i moskiewscy; w r. 1419 poselstwo z Wołoch i Rusi)<sup>55</sup> oraz z faktu, iż tu była stacja udających się na północ urzędników królewskich — można sądzić, iż był on stosunkowo okazały i wygodny. Źródła wspominają jedynie o reperacji jednego z budynków dworskich określanego jako dom, który w latach 1419—1420 przez 21 tygodni naprawiali dwaj mistrzowie (duo magistri)<sup>56</sup> oraz w r. 1456, kiedy wielkorządca zapisał w księdze wydatki „pro reformatione domorum in curia“: spiżarni, parkanu, dachu<sup>57</sup> itd.

Z Proszowicami, a zwłaszcza z dworem proszowickim była związana już królowa Elżbieta Łokietkówna, siostra Kazimierza Wielkiego, która może zwyczajem niedawno zmarłego brata odwiedzała często to miasto. W każdym razie w r. 1372 (5 kwietnia) nadała kościołowi proszowickiemu jako jego kolatorka dziesięciny 1/2 ze Szczytnik, wsi pana na Żmigrodzie, Petrlina de Brun (z Brna?)<sup>58</sup>. Najczęściej bawił jednak w Proszowicach król Władysław Jagiełło, zatrzymując się po wyjeździe z Krakowa albo wracając doń, względnie — co zdarzało się jeszcze częściej — szukając tu wypoczynku bezpośrednio po ulubionych łowach w Puszczy Niepołomickiej. Zaglądała tu też królowa Jadwiga, wypoczywając względnie oczekując męża (np. w 1389, 1394, 1395<sup>59</sup>) i dalsze dwie żony Jagiełły: królowa Anna Cyllejska<sup>60</sup> w r. 1411, Elżbieta Granowska-Pilecka w r. 1418 i 1419 z towarzyszącą jej królowną Jadwigą<sup>61</sup>, a w końcu od roku 1422 zapewne też królowa Zofia Holszańska.

Przy dworze istniał folwark królewski dostarczający zboża, a zwłaszcza pszenicy, oraz paszy dla bydła, a stawy rybne poszukiwanych ryb. Dla potrzeb dworu też pracowały trzy z czterech proszowickich młynów należące do wielkorządów i doglądane przez podrzęczego proszowickiego<sup>62</sup>. Młyny: podgórny (sub monte) i podłaziebnny (sub balnea) — oba na rzece Szreniawie — pracowały pod dozorem młynarzy miejskich, a pierwszy z nich, jak się zdaje, należał do miasta, skoro płacono zeń wielkorządom tylko czynsz<sup>63</sup> (w r. 1564—4 grzywny, 1579 i 1583 — po 6 florenów i 12 groszy) — kiedy z pozostałych trzech pracujących przy dworze, pod łaźnią i na błoniu — wielkorządy pobierały pełny dochód; w r. 1564 — 282 flor. 37 gr, a w 1579 wynosił on 430 flor. i 8 gr<sup>64</sup>, w r. 1583 — blisko 400 flor.<sup>65</sup> Młyny proszowickie były dochodowe i dlatego często zastawiane.

Folwark królewski w Proszowicach produkował masowo pszenicę, żyto, jęczmień, owies, groch, konopie, proso, tatarkę, siano; duży sad dostarczał owoców,

<sup>55</sup> *Rachunki dworu*, s. 394, 553; por. też 566.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 559.

<sup>57</sup> AGAD. ASK. I nr 15, k. 58.

<sup>58</sup> *Kod. Mal. T. I* s. 374. Nie ma podstaw źródłowych twierdzenie ks. J. Wiśniewskiego (*Dekanat miechowski*. Radom 1917), jakoby ona dopiero zbudowała tu kościół.

<sup>59</sup> *Rachunki dworu*, s. 113, 254, 269, 272.

<sup>60</sup> *Tamże*, s. 393 i nast.

<sup>61</sup> *Tamże*, s. 522, 524, 526, 529—31; O częstym pobycie królowej Elżbiety Rakuszanki i Kazimierza Jagiellończyka oraz ich dostojników i dyplomatów w Proszowicach, patrz: *Rachunki wielkorządowe krakowskie*. Wyd. 5. Krzyżanowski. W: Arch. Kom. Hist. Kraków 1909. XI s. 147, 149, 165, 207, 208, 212, 252, 267, 287, 431, 435, 449 i nast. (zob. indeks).

<sup>62</sup> AGAD. ASK. I nr 15, k. 57; O budowie jednego z nich na rzece Szreniawie słyszymy już w roku 1341 (por. przyp. 31), a o dalszych dwu — por. MRPS. II nr 1216. Młyn na Szreniawie zwał się Podworny, gdyż zbudowano go niedaleko dworu proszowickiego (por. tamże, nr 637); *Lustracja woj. krakowskiego*. 1564. Wyd. J. Małecki. Warszawa 1962. I s. 44, 45 podaje 4 młyny w Proszowicach: 3 na rzece Szreniawie, 1. pod górą („sub monte“), 2. przy łaźni („sub balneo“), 3. pod dworem („sub curia“) i 4. (ostatni) na rzece Ścieklu, na Błoniu; tak samo — *Rach. wielkorząd.* (Bibl. Czart., rkps nr 1043 s. 30 i nr 1044 s. 31) z lat 1579 i 1583 podają w Proszowicach 4 młyny: podgórny, pod łaźnią, na Błoniu i podworny.

<sup>63</sup> *Lustracja woj. krak.* z 1564, s. 44—45; Bibl. Czart. rkpsy jw.

<sup>64</sup> *Lustracja woj. krak.* 1564, s. 45; Bibl. Czart. rkps 1043 k. 31: wynika tyle po odjęciu 6 flor. i 12 gr wliczonych tam do ogólnej sumy 436 flor. i 20 gr.

<sup>65</sup> Bibl. Czart. rkps 1044, k. 31 (dochód był w tym roku mniejszy, bo młyny stały z powodu powodzi).

łąki siana, a obora, licząca na przykład w r. 1583 — 20 dojnych krów, 20 cieląt, dostarczała na rynek także gęsi (w r. 1583 50 sztuk w cenie po 3 gr za jedną i kapłonów 80 — po 2 gr), jaj i nabiału<sup>66</sup>. W r. 1579 folwark ten z hodowli roślin i bydła przyniósł dochód 501 flor. i 24 gr<sup>67</sup>.

Wielkorządy krakowskie, wywierając na Proszowice wpływ ekonomiczny, zaznaczyły go także w stosunkach ustrojowych miasta. Wielkorządca przez swojego podrzęczego kontrolował bieg spraw miejskich, powoływał przynajmniej w części samorząd<sup>68</sup>, trzymając też w swym ręku jurysdykcję zwierzchnią nad miastem<sup>69</sup>. Niekiedy posługiwał się własnym urzędnikiem sądowym; w r. 1439 występuje w Proszowicach w tym charakterze Mikołaj Wroch („iudex domini Nicolai de Chelm procuratoris Crac. generalis“<sup>70</sup>). Najczęściej jednak sam doglądał spraw miasta i stąd widzimy go często na sesjach sądu wójtowsko-ławniczego w Proszowicach<sup>71</sup>. Proszowice nie posiadały w XV w., jak inne miasta, wójtostwa dziedzicznego tak w sensie władzy, jak dóbr. Wymieniani często przez księgę miejską proszowicką w latach 1418—1454 wójtowie proszowiccy są tylko wójtami sądowymi stojącymi na czele zmieniającego się co jakiś czas samorządu miejskiego. W r. 1418 wójtem jest niejaki Milacz, w rok później — Wojciech Dośćdaj, w 1424 — Radzim, w 1425—1428 — Szymon Lasek, w 1432 — Piotr Ślącza, w 1433 znów Wojciech Dośćdaj, w 1439 — Jan Zioło, w 1441 — Mikołaj Lorek, w 1443 — znów Wojciech Dośćdaj, w 1449 — Jakub Chwast<sup>72</sup>.

Obok wójta już od XIV w. źródła notują ławników wybieranych od czasu otrzymania przez osadę praw miejskich. W r. 1418 występują też członkowie rady miejskiej w Proszowicach, może też już od XIV stulecia zasiadający w samorządzie miasta. W wspomnianym roku występuje czterech rajców (Wawrzyniec Kigel, Andrzej Ślącza, Piotr Wodrośl i Mikołaj Karaś), ławników zaś, jak wszędzie w miasteczkach, siedmiu<sup>73</sup>. W r. 1420 i później ilość rajców i ławników jest ta sama z tym, że stale, jakby co roku, a może co dwa zmieniają się ludzie<sup>74</sup>. Nie wiemy, w jaki sposób wybierano wójta, radę i ławę miejską, można się domyślać jednak, iż wiele w tym względzie zależało od wielkorządcy krakowskiego, który tu reprezentował władzę królewską. Co roku, a właściwie cztery razy w roku, wielkorządca za pośrednictwem podrzęczego proszowickiego ścigał od mieszczan najrozmaitsze czynsze i opłaty. Ze źródeł XVI w. wynika, iż był to stosunkowo duży zestaw obowiązków płatniczych. Księgi rachunkowe wielkorządów krakowskich z lat 1565, 1579 i 1583 wymieniają czynsz od domów mieszczan proszowickich, którzy nie trudnili się wyszynkiem i produkcją piwa (a tych było w owych latach od 116—127); podatek zwany guttowy od wyszynku piwa: szynkujący piwo w rynku płacili po 12 gr kwartalnie (było ich w r. 1565 — 7) a po ulicach (tych było 18) — po 10 gr; czynsz od kramów (w r. 1565 było ich 6) po 4 gr kwartalnie; podatek rzeźniczy z jatek — po gr 12 (w r. 1565 było ich 9, a w 1583 — 14) oraz po 1 kamieniu łożu od jatki rocznie; ogrodowe z ogrodów małych i dużych w mieście (w r. 1565 było ich 58, a w r. 1583 — 52) — 8 flor. kwartalnie od wszystkich ra-

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Bibl. Czart. rkps 1043 k. 32—37.

<sup>68</sup> Kierst, jw. s. 158.

<sup>69</sup> APKr. IT 230 a s. 34; por. S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*. W: *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*. Kraków 1909. III s. 105.

<sup>70</sup> Tamże, s. 76, 77.

<sup>71</sup> Tamże, s. 34, 93, 121—122.

<sup>72</sup> Tamże, s. 1, 5—6, 22, 34, 39—41, 54, 56, 70, 93, 121; Bibl. PAN w Krakowie, rkps 440 s. 15.

<sup>73</sup> Piotr Motowąg, Mikołaj Kopyś, Jan szewc, Jan, Mikołaj Dulka, Bernard szewc i Mikołaj Mleczarz. Tamże, s. 1.

<sup>74</sup> Tamże, s. 3, 34, 39—41, 56 i in. Por. też: *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*. Wyd. A. Kłodziński. Arch. Kom. Prawn. Kraków 1936. T. X nr 481, 562, 1688, 3507, 3527 i in.

zem; czynsz z pól miejskich, czyli łąnowe z 10 i 3/4 łąnu, które używali rajcy — za cały rok (1565) — 7 flor. i 5 gr; targowe od mieszczan — 19 flor. i 6 gr (w r. 1565) i targowe z wolnicy (wolna sprzedaż mięsa), które w 1/3 pobierał zarządzający dworem w Proszowicach na mięso i korzenie dla siebie. W sumie w 1565 r. wielkorządy pobrały od mieszczan proszowickich 107 flor. 13 gr i 9 denarów; w r. 1579 — 120 flor. 23 gr 9 d. w r. 1583 — 116 flor. 4 gr i 9 d.<sup>75</sup>

Dzięki materiałowi źródłowym pozostawionym przez wielkorządy możemy zorientować się nie tylko w sprawach dworu królewskiego, organizacji władzy w mieście, ciężarach ludności, ale też w jego zabudowie i rozwoju przestrzennym. Zachowana w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie księga rachunkowa Klemensa, podrzęczego proszowickiego z lat 1456—1457<sup>76</sup>, jest w tym względzie bardzo ważnym źródłem. Wbrew tytułowi nie są to tylko rachunki dotyczące sprzedaży słołu i zboża z młynów wielkorządowych, gdyż na dalszych kartach wykazany został rejestr podatków (czynszów) płaconych kwartalnie co roku przez mieszczan proszowickich od każdego domu<sup>77</sup>. W ten sposób podrzęczy proszowicki podał w swej księdze stan domów mieszczzańskich w Proszowicach na początku drugiej połowy XV w., uszeregowanych — co najbardziej cenne — według ulic. W rynku (in circulo) stało 11 domów, których właściciele trudnili się wyszynkiem i produkcją piwa (braxaverunt) i 15, których mieszkańcy nie zajmowali się browarnictwem; przy ulicy Szkolnej (platea post scholam) stało 7 domów związanych z produkcją i wyszynkiem piwa i 17 należących do mieszkańców o innych zawodach; przy ulicy Krakowskiej (platea Cracoviensis) 21 mieszczan wytwarzało piwo przy 7 zajmujących się innymi pracami; przy ulicy Rzeźniczej (platea Llaniorum) miało domy 11 piwowarów i 5 mieszczan o innych zawodach; przy ulicy Piekarskiej (platea pistorum) piwowarzy mieli 4 domy obok 22 nie związanych z piwiarstwem; przy ulicy Nadolnej (platea Nadolna) mieszkało 14 piwowarów i 9 nie produkujących piwa; przy ulicy Kościelnej (platea templi) na 23 domy 17 było związanych z piwiarstwem. Źródło to przekazuje jeszcze liczbę 49 mieszczan, w tym 1 piwowar, mieszkających we wschodniej części Proszowic, przy drodze do dworu („orti versus orientem eundo ad curiam“) i 14 mieszczan od strony zachodniej Proszowic („orti versus occidentem“). Nadto rachunki te wykazują jeszcze rolników w mieście czy za miastem, podając ogólnie, że płać kwartalnie ze swych pól 1 grzywnę i 10 wiardunków czynszu, czyli że ich również było kilkunastu<sup>78</sup>. Z rejestru powyższego wynika, iż Proszowice liczyły w 1456 r. 234 domy, w których licząc przeciętnie 5—6 osób na rodzinę mogło mieszkać z grubszą 1200 do 1400 mieszczan. W rzeczywistości jednak liczba budynków i ludności w mieście była wyższa, ponieważ czynsz wielkorządowy nie obejmował wszystkich budynków (np. szkoły, plebanii, kościoła i domu podrzęczego, a z początkiem XVI w. także apteki i niektórych domów mieszczzańskich posiadających specjalne zwolnienie<sup>79</sup>. W Proszowicach poza tym istniała, jak wiemy, jakaś włas-

<sup>75</sup> Bibl. Czart. rkpsy: nr 1040 s. 93—99; nr 1043 s. 29; nr 1044 s. 28. Czynsz od domów płacono podobnie i w XV w. por. AGAD. ASK. I nr 15 s. 17—27.

<sup>76</sup> Regestum receptionis braseorum de molendinis proshoviensibus per Clementem viceprocuratorem post redicionem registrarum domino procuratori Cracoviensi generali. Que redditia sunt dominica die proxima post festum sancti Georgii Anno Domini Millessimo CCCC L sexto. AGAD. ASK. I k. 15.

<sup>77</sup> Regestum exactationis census quatuor temporum sancte Trinitatis per Clementem viceprocuratorem ... (AD 1456). Tamże, k. 17 i nast.

<sup>78</sup> Cały powyższy materiał tamże, k. 17—21; karty 29—31 wykazują takie same spisy czynszu na św. Łucję w r. 1456, a dalej, na k. 32—50 mamy rejestr tych obowiązków z podaniem tych samych domów i nazwisk ich właścicieli, wykazany 4 razy (co kwartał) w r. 1457.

<sup>79</sup> Por. Bibl. Czart. rkps 1040 s. 91; 1043 s. 29; 1044 s. 28; w r. 1538 występuje „Jacobus Behem aromatarius Proshoviensis“ — aptekarz proszowicki. *Cracovia artificum 1501—1550*. Oprac. M. Friedberg. Kraków 1937 nr 944.

ność rycerska nie objęta prawem miejskim i nie wykazywana przez podrzędne rachunki. Można więc w przybliżeniu przyjąć, iż w mieście stało co najmniej 250 domów, a liczba ludności przekraczała 1500. Poza tym należy zwrócić uwagę, że rok 1456, z którego zachowały się materiały umożliwiające nam wyobrażenie rozwoju przestrzennego miasta posiadającego obok rynku jeszcze 8 ulic (z zabudowaną drogą na wschód i zachód) — nie należy w dziejach Proszowic do XVI stulecia do najpomyślniejszych i stąd można tylko z dużą ostrożnością traktować podane wyżej informacje z dziedziny ich demografii i zabudowy. Około r. 1450 wybuchł w Proszowicach groźny pożar. Możliwe, że miał on miejsce jeszcze w roku poprzednim, gdyż pożary zdarzały się najczęściej w lecie i w jesieni. Nie znamy też dokładnie rozmiarów zniszczeń, które spowodował. Mówi o nim jednak wyraźnie dokument króla Kazimierza Jagiellończyka, wystawiony na prośbę plebana proszowickiego i królewskiego kapelana Mikołaja z Zapolice (de Zapolicze), a zezwalający mu na budowę w Proszowicach 7 kramów dla wyszynku napojów, czyli karczem (tabernas) „na miejscu, gdzie stał folwark plebański przed pożarem wymienionego miasta...”<sup>80</sup>. Dokument ten dowodzi niezbicie dwu rzeczy: po pierwsze, że w r. 1456, w kilka lat po pożarze miasta Proszowice nie mogły być odbudowane w całości i stąd materiał źródłowy z tych czasów, służący do określenia zagadnień ludnościowych musi być traktowany orientacyjnie; po drugie — jeśli król w r. 1450 dał plebanowi możliwość budowy 7 karczem i określił powinności 7 tabernatorów, którzy mieli te karczmy prowadzić na takich warunkach wobec plebana, jakie spełniali inni mieszczanie wobec wielkorządów — to tym samym wyłączył ich spod władzy wielkorządcy; wynika z tego, że materiał źródłowy przekazany przez rejestry podatkowe wielkorządów nie dotyczył w r. 1456 całości domów mieszczańskich w Proszowicach, gdyż istnieli też mieszczanie nie podlegający wielkorządom. Jeśli uwzględnimy te wszystkie zastrzeżenia, musimy przyjąć, że w r. 1456 domów i ludzi w Proszowicach było więcej niż podaje cytowana księga rachunkowa wielkorządcy krakowskiego, a w ogóle o wiele mniej niż przed rokiem 1450, tj. przed pożarem miasta i później, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XV w., gdy miasto w całości się odbudowało i okrzepło.

Stosunkowo wyraźne świadectwo o rozwoju miasta Proszowic w pierwszej połowie XV w. daje cytowana już księga miejska proszowicka z lat 1418—1454. Żałować należy jedynie, że część jej dotycząca lat 1448—1454 zachowała się w stanie mocno przetrzebionym i stąd nie podaje nam ważniejszych wiadomości o mieście z tych lat (np. ani słowa o pożarze miasta). Niemniej uderza nas dynamiką rozwoju demograficznego Proszowic, sporą ilością szczegółów, dotyczącą stosunków handlowych, w nieco mniejszym stopniu rękodzielnictwa oraz stosunków kulturalnych. Gdy chodzi o problemy demograficzne, przekazując około 500 nazwisk (czysto polskich) przynosi materiał dla specjalnych studiów tak badacza stosunków ludnościowych w miastach, jak i językoznawcy. Dla naszych rozważań najciekawsze wydają się dane źródłowe na temat pochodzenia, rozwoju ilościowego i składu etnicznego mieszczaństwa proszowickiego. Uderza fakt, że prawo miejskie (*ius civile*) na przestrzeni lat 1423—1454 przyjęło w Proszowicach ogółem 122 mieszczan, z tego<sup>81</sup> 52 pochodziło z okolicznych, podproszowickich wsi<sup>82</sup>, 20 przeważnie

<sup>80</sup> „... in loco ubi alodium plebani ante exustionem prefati oppidi stabat...” Cod. dipl. Univ. II s. 122—123

<sup>81</sup> Dane dotyczące przyjęcia *ius civile* patrz: APKr. IT 230a, s. 25, 26, 27, 28, 50, 51, 69, 82, 83, 93, 98, 101, 109, 112, 113, 125, 154, 156, 164, 169—170, 174, 180, 183, 186, 187, 206, 212, 223, 226, 228, 229, 231, 233.

<sup>82</sup> Gnatowice, Prandocin. Rudno, Jakubowice, Makocice, Czulice, Mogiła, Kowala, Pietrzejowice, Opatkowice, Piotrkowice, Jaksice, Posądzka, Piekary, Mysławczyce, Czusów, Łaganów, Szarbie, Luborzyca, Przemęczany, Wroniów, Chrażyce, Sierosławice, Klimontów, Łyszkowice, Damienice, Dalowice, Ostrów, Stągnowice i in. Tamże.

z pobliskich miast<sup>83</sup> i 50 pochodzących nie wiadomo skąd (bez podania miejscowości poprzedniego pobytu).

Wiadomo jednak, iż w tej ostatniej grupie spotykamy wielu proszowiczian od dawna zamieszkujących, a dopiero później przyjmujących prawo miejskie<sup>84</sup>. Nie ulega wątpliwości jednak, że nie wszyscy ci, przy których imionach nie zapisano miejsca ich pochodzenia, wywodzili się z Proszowic. W rzeczywistości więc napływ ludności wiejskiej i miejskiej z okolicznych miast był większy jeszcze, niż mówią nam podane wyżej liczby.

Nie umiemy podać dokładnie przyczyn, które tak masowo ściągały przybyszów do Proszowic ze wsi i miast. Na pewno wchodziły w rachubę możliwości polepszenia warunków życiowych przez chwycenie się handlu i rzemiosła, które wtedy tu miały kwitnąć. W każdym razie był to okres najbardziej chyba dynamicznego rozwoju Proszowic pod względem gospodarczym, bo tylko lepsze warunki ekonomiczne mogły być magnesem dla tak licznie przyjmujących prawo miejskie.

Emigracja proszowiczian do miast okolicznych, a zwłaszcza do Krakowa, była w XV w. nieduża. W latach 1394—1487 przeprowadziło się do Krakowa i przyszło tam prawo miejskie zaledwie 19 mieszkańców Proszowic, wśród których przeważali piwowarzy i karczmarze<sup>85</sup>. Nie był to ubytek duży.

Gdy mówimy o mieszczaństwie proszowickim w pierwszej połowie XV w. i później, należy podkreślić bardzo mocno jego czystość etniczną i rzucającą się w oczy polskość. Tym bardziej to godne uwagi, że zwłaszcza w XIV i w pierwszej połowie XV w. mieszczaństwo szczególnie naszych większych miast było w dużym procencie pochodzenia niemieckiego (np. Kraków, Biecz, Sącz, Olkusz i in.). W Proszowicach na kilkaset przekazanych przez źródła nazwisk (lata 1418—1454) spotkałem tylko jedno (Petrus theutunicus), które wyraźnie świadczy o niemieckim pochodzeniu. Nie mogąc przytoczyć wszystkich bardzo ciekawych polskich nazwisk, ograniczę się do zamotowania tylko kilkunastu: Dulka, Karaś, Młeczarz, Motowas, Ślącza, Zawada, Knotowski, Sepolak, Sułek, Chowański, Ogórek, Owczarz, Radzim, Smoła, Baryła, Kościej, Dzieweczka, Pióro, Dojec, Chrząszcz, Gołykował, Byk<sup>86</sup> i inne.

Można przypuszczać, iż wspomniane pożary Proszowic w 1407 i około 1450 r. zahamowały na jakiś czas przynajmniej ich rozwój i spowodowały ubytek bardzo licznie się osiedlającej ludności. Niemniej ręką rolnika i ogrodnika, rzemieślnika i kupca kryzys ów został przezwyciężony. Pod koniec XV i z grubsza przez trzy ćwierci XVI w. miasto przeżywa stale jeszcze okres rozwoju, osiągając też wybitną pozycję polityczną w zespole miast województwa krakowskiego.

Z r. 1377 posiadamy wiadomość o sesji rządu ziemskiego w Proszowicach, potwierdzoną następnie przez liczne wzmianki źródłowe z lat 1383—1389 i późniejsze<sup>87</sup>. Ponieważ z wielu powodów trudno przypuszczać, aby roki sądu ziemskiego w Proszowicach naznaczyli doraźnie tylko i z dużymi trudnościami rządzący w Polsce Andegawenowie — pierwsza wzmianka źródłowa o proszowickim sądzie ziemskim z r. 1377 jest raczej pewnym dowodem na to, iż powiat sądowy

<sup>83</sup> Skalmierz, Jędrzejów, Wolborz, Busko, Radom, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Książ, Wojnicz, Wawrzeńczyce a także Karwin, Cieszyn, Myslowice, Łuck, Dobrzyń. Tamże.

<sup>84</sup> Dotyczy to np. Elżbiety Panoski, która ius civile przyjęła w r. 1447, a w r. 1445 handlowała już w Proszowicach zbożem; to samo można powiedzieć o Piotrze Motowasie z Proszowic, który prawo miejskie przyjął w r. 1453 a występuje wśród mieszczan już w r. 1419. Tamże, s. 4, 172, 180, 215 i in.

<sup>85</sup> *Księgi przyjęć prawa miejskiego w Krakowie 1392—1506*. Wyd. K. Kaczmarczyk. Kraków 1913. Por. indeks.

<sup>86</sup> APKr. IT 230a s. 1—25.

<sup>87</sup> S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*. RAU. Kraków 1902. XLII s. 292 i nast.; tenże, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich*, s. 7—9; por. też s. 77, 109; SPPP. VIII s. 20 i nast.

w Proszowicach ustanowił jeszcze Kazimierz Wielki. Po r. 1410, we środę lub czwartek, co jakiś czas przyjeżdżali do Proszowic sędziowie ziemscy krakowscy (terrae Cracoviensis) i odbywali roczki sądowe. W r. 1466 była próba zlikwidowania powiatu sądowego w Proszowicach i włączenia jego obszaru do powiatu sądowego krakowskiego. Nie powiodła się jednak<sup>88</sup>. Z niewielu bowiem miejscowości Proszowickiego było można w jednym dniu przybyć do Krakowa na rozprawę, uczestniczyć w niej i powrócić do domu. Do Proszowic odąd ściągała licznie okoliczna szlachta na terminy sądowe, a w niedalekiej przyszłości, bo już w końcu XV w. na sejmiki szlacheckie województwa krakowskiego i zjazdy szlachty w celu „okazowania“ jej gotowości bojowej<sup>89</sup>. Rozsławiły one imię Proszowic w całej Koronie i zapewniły im miejsce na kartach wszystkich ważniejszych materiałów źródłowych, dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski od XVI w. do rozbiorów (aktach sejmikowych, diariuszach sejmów, listach prywatnych, pamiętnikach itd.).

Ustalenie czasu powstania powiatu proszowickiego o pełni władz administracyjnych jest trudne, ponieważ źródła wymieniają często te same miejscowości jako położone — raz w powiecie proszowickim, innym razem zaś w powiecie krakowskim. Już w r. 1415 zanotowano w jednym z dokumentów, że wieś Boszczyn leży w ziemi krakowskiej w powiecie proszowickim („... in terra Cracoviensi et in districtu Proschoviensi ...“<sup>90</sup>), to samo powtórzono w r. 1432 przy okazji potwierdzenia tego dokumentu przez króla Władysława Jagiełłę<sup>91</sup>; w r. 1448 zaś wieś Trątnowice określono jako położoną w powiecie proszowickim<sup>92</sup> czy w r. 1483 i 1485 — wieś Niedźwiedź<sup>93</sup>. W r. 1485 ściągnięty z Litwy niebezpieczeństwem tureckim Kazimierz Jagiellończyk nakazał zebrać się na sejmikach rycerstwu wszystkich ziem Korony w wyznaczonych miejscowościach dla uchwalenia podatków i zorganizowania wyprawy. W ziemi krakowskiej takie zjazdy miały się odbyć w siedzibach władz powiatowych: w Krakowie, N. Sączu, Bieczu, Lelowie, Szczyrzycu, Książu i w Proszowicach<sup>94</sup>. Wynikałoby z przytoczonych danych, że powiat proszowicki istniał w XV w., i to istniał niezależnie od krakowskiego. Tymczasem w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z r. 1490 czytamy o przynależności Proszowic do powiatu krakowskiego (Proschowitze ... in districtu Cracoviensi)<sup>95</sup>; również poborcy królewscy wybierający podatek w Proszowicach i okolicy — zaliczyli je do powiatu krakowskiego. Źródła XVI w. znów wymieniają często powiat krakowski i proszowicki jako jeden powiat proszowicki. Tak było chyba w istocie. Powiaty sądecki, szczyrzycki i oświęcimski obejmowały tereny na południe od Wisły z Wieliczką i Bochnią, a na północ od nich rozprzestrzeniały się w ziemi krakowskiej powiaty: proszowicki, książki i lelowski. Nie istniały więc oddzielnie dwa okręgi wchodzące w powiat krakowski i proszowicki — istniał zawsze tylko jeden teren określany przez źródła już w XV w. na przemian jako powiat krakowski i proszowicki. Wyodrębnienie się powiatu proszowickiego w ziemi krakowskiej (istniejącego do rozbiorów), i ukształtowanie tradycji zbierania się w Proszowicach sejmików szlachty województwa krakowskiego — pozwoliły im stać się jednym z centrów życia politycznego w Małopolsce.

<sup>88</sup> Tamże, s. 300 i 304.

<sup>89</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, s. 661.

<sup>90</sup> *Cod. dipl. Univ.* I. s. 109.

<sup>91</sup> Tamże, s. 168.

<sup>92</sup> Tamże, II s. 72.

<sup>93</sup> Tamże, III s. 103, 119.

<sup>94</sup> *MRPS*, I, nr 1812.

<sup>95</sup> Tamże, I nr 2121.

Dla określenia pozycji Proszowic w grupie miast Małopolski duże znaczenie ma przedstawienie struktury zawodowej ludności miejskiej. Od razu należy zaznaczyć, iż mieszczaństwo proszowickie pod tym względem nie odróżniało się niczym specjalnym od innych średnich i mniejszych miast małopolskich: zajmowało się bowiem na równi rolnictwem, rzemiosłem i handlem<sup>96</sup>. Duża ilość ogrodów mieszczańskich (w 1565 roku —1558)<sup>97</sup> oraz 10 i 3/4 łąnu pól miejskich używanych przez mieszczan, a zwłaszcza przez rajców i ławników miejskich<sup>98</sup> — świadczą o wybitnej pozycji rolnictwa i ogrodnictwa w zajęciach ludności Proszowic. Wiązał się z tym ściśle bardzo rozwinięty w Proszowicach handel płodami rolnymi i ogrodniczymi, o którym wiele materiału dostarczyła cytowana już kilkakrotnie księga miejska z lat 1418—1454 (sprawie tej jeszcze poświęcimy więcej uwagi). Ogólnie należy stwierdzić, iż rzemiosło i handel w Proszowicach były bardzo ściśle powiązane z rolnictwem i nie odegrały wybitniejszej samodzielnej roli zawodowej nie wyodrębniając się odeń w pełni. Niemal każdy wybitniejszy rzemieślnik czy kupiec proszowicki był zarazem rolnikiem, lokując tak w rolę, jak ogrody — nagromadzone kapitały

Błędna byłaby jednak zupełna negacja znaczenia rzemiosła czy handlu proszowickiego, które odegrały mimo wszystko bardzo ważną rolę w dziejach tego miasta.

Rzemiosło proszowickie już w XIV stuleciu było reprezentowane przez kilka zawodów. W r. 1379 występuje Swazsko, rzeźnik z Proszowic oraz Klemens, krawiec proszowicki<sup>99</sup>. W r. 1384 — Jaśko krawiec, a w cztery lata później Katusza, żona kowala z Proszowic<sup>100</sup>. Dane te upoważniają do sądu, iż już w XIV stuleciu można mówić o istniejącym w Proszowicach krawiectwie, kowalstwie i rzeźnictwie. Wiadomość o ulicy Rzeźniczej i Piekarskiej w Proszowicach<sup>101</sup> z połowy XV w. wskazuje na dawne tradycje obu tych zawodów i pozwala do grupy rzemiosł znanych nam źródłowo z XIV w. dołączyć także i piekarstwo. Księga miejska Proszowic z lat 1418—1454 pozwala na lepszy wgląd w sprawę rzemiosła proszowickiego. Najliczniejszą grupę wśród wymienionych na jej kartach rzemieślników stanowili rzeźnicy (11), następnie kowale (8) i krawcy (8), potem szewcy (7); inne branże reprezentowane były przez mniej już licznych przedstawicieli: 3 cieśli, 2 piwowarów, 2 kołodziei, 2 kożuszników, 2 zdunów, 1 postrzygacza, 1 fryzjera (thonsor), 1 murarza, 1 miecznika (gladiator) i piekarza, 1 prasofa, 1 tkacza i 1 powroźnika. Obok nich występuje jeszcze 4 młynarzy i 1 łąziebnik<sup>102</sup>.

Są to oczywiście dane liczbowe zanizone w stosunku do ilości rzemieślników pracujących tu w pierwszej połowie XV w., ponieważ księga sądowna notowała imiona, nazwiska i specjalność tylko tych, którzy z jakichś powodów mieli sprawy przed sądem wójtowskim. Stąd liczba rękodzielników w Proszowicach w XV w. była w rzeczywistości wyższa, a możliwe też, że również i ilość rękodzielniczych specjalności. Należy się dopatrywać z całym prawdopodobieństwem na przykład większej ilości piekarzy, prasofów (piekarze i prasofowie placili w r. 1456 do skarbu wielkorządów po 1 grz. czynszu kwartalnie, tak samo jak szewcy, którzy mieli już przed r. 1456 swój cech)<sup>103</sup> i zwłaszcza powroźników — branży rozwiniętych tu

<sup>96</sup> Buczek, jw. — rozdział wstępny.

<sup>97</sup> Bibl. Czart. rkps 1040 s. 93.

<sup>98</sup> Tamże i rkps 1043 s. 29 oraz rkps 1044 s. 28.

<sup>99</sup> SPPP. II nr 548, 557.

<sup>100</sup> Tamże, nr 2325 oraz kartoteka Pracowni Atlasu Hist. Małopolski PAN w Krakowie.

<sup>101</sup> AGAD. ASK. I nr 15, s. 18 i 19.

<sup>102</sup> APKr. IT 230a s. 1—6, 9, 12, 22, 23, 25, 26, 30, 33, 39, 42, 43, 47, 54, 57, 63, 68, 80, 83, 85, 107, 108, 134, 146 154, 163, 169, 170, 174, 186, 187, 188, 190, 192, 206, 217, 223, 231; Bibl. PAN w Krakowie rkps 440, s. 115, 116, 120, 121

<sup>103</sup> AGAD. ASK. I nr 15 k. 20; *Lustracja woj. krak. 1564*, s. 43.

od dawna i rozwijających się później. Bliskość Krakowa każe jednak ostrożnie traktować w Proszowicach rozwój takich specjalności, jak miecznictwo, ślusarstwo, nożownictwo, kotlarstwo, a także — choć może nie do tego stopnia — kuśnierstwo. Kunszty te w XV w. w Proszowicach nie rozwinęły się wybitniej i nie dominowały w proszowickim rękodzielnictwie. Silniejszą pozycję miały niewątpliwie specjalności mające na miejscu zaplecze surowcowe i zbyt, jak piekarze, rzeźnicy i w ogóle branża skórzana oraz kowalstwo ze względu zwłaszcza na swoją rolę wytwórczą i usługową. Można też dopatrywać się w Proszowicach w pierwszej połowie XV w. rozwoju garbarstwa, na co w pewnym stopniu wskazywałyby wzmianka źródłowa z r. 1451 o Wawrzyńcu Domaracie z żoną Dorotą, którzy zakupili za 7 grzywien 43 skóry wołowe u mieszczanina proszowickiego Paszka Kurka<sup>104</sup>, oraz sukiennictwa i płóciennictwa. Rozwinięta hodowla owiec i uprawa konopi w okolicznych wsiach dostarczały do Proszowic wełny i konopi, które tu przerabiano na sukno i płótno. Wprawdzie w latach 1418—54 występuje tu zaledwie jeden postrzygacz i jeden tkacz, ale przecież w r. 1490 miasto otrzymało prawo wybudowania postrzygalni. W XVI w. sukiennictwo, a przy nim płóciennictwo proszowickie rozwijały się pomyślnie, jakkolwiek pod koniec tego stulecia następuje upadek sukiennictwa proszowickiego. Rejestr poborowy z r. 1581 nie wymienia żadnego sukiennika, podając jednak 12 płócienników. Sukiennictwo proszowickie nie odrodziło się i później. Dane z r. 1620 świadczą, że nadal w mieście nie pracował żaden sukiennik, a „tych bywało kiedyś kilkanaście teraz żadnego nie masz bo przed egzekucjami żołnierskimi pouchodzili częścią na Śląsko częścią pod protekcję szlachecką“<sup>105</sup>.

Niewiele wiemy o początkach ustroju cechowego w Proszowicach. Na podstawie źródeł późniejszych można się dopatrywać tu istnienia cechów z początkiem XV, a może nawet z końcem XIV stulecia. W r. 1447 bowiem słyszymy o cechu szewskim i jego dwu starszych: Janie zwanym Sowa i Bartku („... venientes duo seniores ex fraternitate sutorum.“), którzy w radzie miejskiej załatwiali zgodę na osiedlenie się w Proszowicach szewca Nikła z Bytomia („nikel sutor de natione Bythom“) <sup>106</sup>. Z r. 1493 znów, w związku z połączeniem w jeden cech kilku istniejących branż mamy wiadomość o cechu kowali i powroźników, które łącząc się razem skupiły nadto jeszcze specjalności ślusarzy, nożowników, mieczników, kotlarzy, stelmachów, kołodziei. Istnienie tak wielu branż rzemieślniczych w Proszowicach w XV w. dowodzi dużego podziału pracy w tutejszym rzemiośle, ale też z drugiej strony — przyłączenie się ich do wspólnego cechu kowali i powroźników świadczy o ich ekonomicznej słabości. W wystawionym z tej okazji statucie tego nowego zbiorowego cechu nie zamieszczono dla nich nawet przepisów (poza kowalami i powroźnikami) dotyczących nauki rzemiosła, majstersztyku itd., co świadczy o tym, iż specjalności te reprezentowały jednostki wyszkolone przeważnie w Krakowie lub przybyłe skądinąd i w małej ilości znajdujące zatrudnienie w Proszowicach <sup>107</sup>.

Obok cechu szewców, kowali, powroźników należy dopatrywać się cechu rzeź-

<sup>104</sup> APKr. IT 230a s. 217.

<sup>105</sup> Bibl. Jagiell. rkps nr 1167; J. Małecki, *Studia nad ryrkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963 tab. 17 i *Lustracja woj. krak. 1564*, s. 44.

<sup>106</sup> APKr. IT 230a s. 190.

<sup>107</sup> Dokument pergaminowy wystawiczny w Proszowicach 26 VII 1493 r. przez radę miejską i podpisany przez przedstawicieli łączących się branży: Jana powroźnika, Jana kowala, Jana Śrubkę, Jana Oczko, Mikołaja Tuszyńskiego, Piotra Sinnescheta, Jana Kurpiatkę, Mikołaja Stopka, Stanisława Miedrowskiego, Jana Mieszczaczka, Macieja Białego, Stanisława Podstawka — znajduje się w rękach p. J. Piwowarskiego, miłośnika historii i kolekcjonera pamiątek oraz kierownika muzeum w Miechowie.



ników i piekarzy ze względu na stosunkowo dużą ich ilość oraz nazwy ulic od ich specjalności.

W zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie przechowały się fragmenty księgi bractwa rzemieślniczego w Proszowicach z lat 1483—1800, założonej w 1483 r. przez starszych cechowych: Jana Durszlaka kowala, Marcina Jesierowskiego, Jana Oczko, Piotra Śrubę, Mikołaja Tuszyńskiego, Jana Czezcota<sup>108</sup>. Wynika zeń, że dokonane w r. 1493 połączenie cechu kowali i powroźników oraz wielu innych znanych nam już branż było planowane i dyskutowane w domu starszego cechu kowali Jana Durszlaka 10 lat wstecz<sup>109</sup>. W r. 1523 w lipcu określono powinności rzemieślników: „kowałow, powroźnikow, ślusarzow, nożownikow, miecznikow, kotlarzow, rymarzow, stolarzow, stelmachow, kołodziejow y bednarzow“<sup>110</sup>. Rękopis ten wymienia w Proszowicach w r. 1523 pońadto jeszcze błoniarzy, paśników i smolarzy<sup>111</sup>.

Najbardziej masowo jednak zajmowali się proszowiczanie w XV i XVI w. produkcją piwa. Jest to zjawisko tym bardziej ciekawe, że nie było w Proszowicach cechu piwowarów, i że wytwarzaniem tego napoju, a także jego wyszynkiem zajmowali się ludzie należący do różnych grup zawodowych. W r. 1456 m. in. warzył piwo Świętosław rzeźnik, Michał krawiec, Piotr tkacz, Szymek rzeźnik, Maciej krawiec, garncarze, powroźnicy, piekarze, szewcy, prasołowie, rolnicy<sup>112</sup>. W ogóle piwowarstwem w tym roku zajmowało się w Proszowicach ponad 80 mieszczan<sup>113</sup>. Nic dziwnego więc, że piwo proszowickie było artykułem zwanym w miastach ziemi krakowskiej, a zwłaszcza w stolicy państwa, w Krakowie. Docierało tu ono masowo, znajdując zbyt nie tylko w mieście, ale i na dworze króla, na dworze królowej, na stołach profesorów Akademii Krakowskiej i możnych polskiego królestwa<sup>114</sup>. Zboża i chmielu było pod dostatkiem; słołu dostarczały 4 proszowickie młyny. Kłopot duży stanowił początkowo brak wody, ale dochód mieszczan i wielkorządów z produkcji i wyszynku piwa w Proszowicach był tak duży, że i tę trudność skutecznie pokonano. W r. 1532 bowiem Zygmunt Stary wystawił miastu przywilej zezwalający na doprowadzanie do miasta wody z rzeki Szreniawy i w związku z tym na budowę wodociągów<sup>115</sup>. Zamierzenie to dowodzi też niewątpliwie zamożności mieszczaństwa, które zdobyło się na tak kosztowną inwestycję. Z lustracji Proszowic w r. 1564 widać, że produkcja i wyszynk piwa stanowiły nadal poważną pozycję w zajęciach ludności miasta<sup>116</sup>, jakkolwiek nastawały już wtedy czasy niepomysłne dla rzemiosła proszowickiego i całego miasta. W r. 1581, według rejestru poborowego w Proszowicach pracowało: 4 kowali i ślusarzy, 10 kramarzy, 5 kuśnierzy, 10 piekarzy, 5 piwowarów, 12 płócienników, 3 prasolów, 8 przekupniów, 5 rzeźników, 12 szewców — razem 53 rzemieślników i 21 kupców<sup>117</sup>. Pożar w r. 1581 i dalsze trzy do r. 1651, zaraza i napady lisowszczyków (w latach 1622—25), a wreszcie wojny szwedzkie wyniszczyły miasto i, osła-

<sup>108</sup> Bibl. Jagiell. rkps nr 1111 s. 13.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> Tamże, s. 29—31.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> AGAD. ASK I nr 15 k. 17—20.

<sup>113</sup> Tamże.

<sup>114</sup> *Rachunki wielkorządowe krakowskie* Wyd. R. Grodecki. Kraków 1951, s. 12, 13, 18, 32, 45, 48 i in.; *Rachunki wielkorządowe krakowskie*. Wyd. S. Krzyżanowski. W: Arch. Kom. Hist. Kraków 1909—1913. IX s. 461; Bibl. Czart. rkps 990; por. F. Kiryk, *Działalność gospodarcza i kulturalna Jakuba z Dębna*. W: „Roczn. Nauk.-Dydakt. WSP w Krakowie”. Z. 20: Historia. Kraków 1965 s. 37.

<sup>115</sup> Bibl. Jagiell. rkps nr 1167.

<sup>116</sup> *Lustracja woj. krak. 1564*. s. 43.

<sup>117</sup> *Polska XVI wieku ...* T. 3. Małopolska. Oprac. A. Pasiński. Warszawa 1886 s. 149—151; Małecki, op. cit. tabl. 17.

były znacznie proszowickie rzemiosło. Można twierdzić, że najpomyślniejsze czasy miasta, rzemiosła i handlu proszowickiego skończyły się wraz z epoką Jagiellonów; po pożarze w r. 1581 i następnych Proszowice nie podniosły się już właściwie z upadku<sup>118</sup>.

Dysponujemy ciekawym materiałem źródłowym, gdy chodzi o stosunki handlowe Proszowic, zwłaszcza w okresie XV stulecia. Jeśli o handlu i kupiectwie proszowickim z XIV w. nie posiadamy prawie żadnych bliższych informacji, czasy późniejsze pozostawiły po sobie w tym zakresie stosunkowo pokaźny zestaw wiadomości. Nie może to znaczyć oczywiście, że Proszowice dopiero tak późno zajęły jakąś określoną pozycję ekonomiczną w grupie miast małopolskich, ponieważ na pewno już w drugiej połowie XIV stulecia zaczęły się w kierunku handlowym intensywnie rozwijać, a wydaje się też, iż jeszcze przed lokacją, jak to sugeruje przebieg dróg i centralne położenie Proszowic w regionie, istniało tu jakieś targowisko. Wiemy już także z dochowanego streszczenia dyplomu lokacyjnego o wyznaczeniu „forum coram advocato“, czyli targu, a w każdym razie miejsca o przeznaczeniu targowym. Gdy do tego dodać przekazane nam przez źródła ostatnich kilkunastu lat XIV w. dane o licznych kontaktach z Proszowicami (o czym już wspomniano) mieszczan Krakowa, Kazimierza, Bochni (zwłaszcza handel solą) — należy stwierdzić, iż już w XIV stuleciu Proszowice stały się do pewnego stopnia osadą handlową i ośrodkiem rynku lokalnego. Ustanowienie tu cła przed r. 1363 dowodzi poparcia przez Kazimierza Wielkiego rozwoju handlu proszowickiego, który — mimo że o tym nie zachowały się informacje źródłowe — został na pewno oparty o targi tygodniowe i przynajmniej jeden jarmark w roku. Późno, bo aż za panowania Kazimierza Jagiellończyka, Proszowice zaopatrzyły się w kilka bardzo ważnych dla siebie przywilejów ściśle związanych z rozwojem życia gospodarczego miasta, a w tym i z handlem. Pierwszy z nich, z r. 1456 dotyczy ustanowienia targu tygodniowego i poboru czynszu targowego (exactio foralium) do szkatuły miasta od szweców, piekarzy i prasolów oraz innych rzemieślników tu-tejszych i przybyłych skądinąd<sup>119</sup>. W r. 1464 ten sam władca nadał miastu częściowe prawo składu, przewozu i sprzedaży soli, tzn. każdy przewoźnik wiozący sól musiał ją w Proszowicach wystawić na kupno przez 3 dni i dopiero po ich upływie — jechać dalej<sup>120</sup>. W r. 1477 Kazimierz Jagiellończyk zwolnił mieszczan Proszowic od cła w miastach: Wiślicy, Opatowcu i Nowym Korczynie — wyjąwszy przewóz soli i pędzenie bydła, które podlegały nadal ocleniu<sup>121</sup>. Z kolei w r. 1490 ten sam król<sup>122</sup> nadał miastu przywilej urzędzenia postrzygalni i wagi miejskiej oraz jatek „żywiolnych“, tzn. chyba rzeźniczych i piekarskich itp. Dla ścisłości warto jeszcze dodać, że dyplom tego władcy z r. 1467 dotyczył nadania prawa budowy łaźni miejskiej Mikołajowi z Dolska, golibrodzie<sup>123</sup>, jakkolwiek nie jest to pierwsza wiadomość o proszowickich łaźniach, gdyż występują już oni w latach 1418—1454<sup>124</sup>. Wszystkie te ważne przywileje, wystawione dla Proszowic przez kance-

<sup>118</sup> A. Walawender, *Kronika kłesk elementarnych*. T. II. Lwów 1935, s. 339 nr 1841; *Miasta polskie w tysiącleciu* s. 662.

<sup>119</sup> „Pokazali mieszczanie przywilej Casimiri regis de data 1456 super concessione fori septimanalis et super exactione foralium pro oppido a pistoribus, sutoribus, sallicidis alias prasolow et ab aliis omnibus artificibus mechanicis tam indigenis, quam aliunde venientibus...“ *Lustracja woj. krak. 1564* s. 43. Przypadał on na sobotę. Bibl. Jagiell., rkps 1167; o tym co sprzedawano na rynku proszowickim interesujące dane przekazuje znaleziony przez autora w trakcie druku tej pracy i przez to przezeń nie wykorzystany w pełni dokument pergaminowy w Bibl. Czart. w Krakowie MN 533/30.

<sup>120</sup> Bibl. Jagiell., rkps nr 1167; por. *Miasta polskie w tysiącleciu*, s. 661.

<sup>121</sup> MRPS. IV cz. 3. Supp. nr 1070.

<sup>122</sup> *Lustracja woj. krak. 1564*, s. 44.

<sup>123</sup> Tamże.

<sup>124</sup> APKr. IT 230a s. 151.

larię Kazimierza Jagiellończyka, nie są znane w całości. Znamy tylko ich fragmenty ze źródeł późniejszych — i stąd nie da się powiedzieć, w jakich okolicznościach doszło do ich wystawienia. Może wspomniany pożar miasta około r. 1450 spowodował potrzebę nowych starań o przywileje na miejsce spalonych? W drugiej połowie XV w. też ustanowiono lub znacznie pomnożono ilość jarmarków w Proszowicach. Ze źródła z r. 1518 znamy ich trzy: w poniedziałek po św. Trójcy; 8 września; na św. Barbarę 4 grudnia<sup>125</sup>. W każdym razie, mimo iż nie da się za-przezczyć dużego wpływu na rozwój rękodzielnictwa i handlu wymienionych przy-wilejów głównie z drugiej połowy XV w., należy zauważyć, że te dziedziny roz-wijały się nie najgorzej w pierwszej połowie tego stulecia.

Podobnie jednak jak w dziedzinie rzemiosła, tak i w stosunkach handlowych — jeśli na to wystarczającym dowodem będą dla nas informacje z księgi miejskiej z lat 1418—1454 — należy stwierdzić bardzo silne powiązanie handlu z rolnictwem i ogrodnictwem. Nie wynikało to bynajmniej tylko z faktu, iż Proszowice od XIV chyba wieku stanowiły ośrodek rozwiniętego rynku lokalnego na płody rolne, ogrodnicze i hodowlane i były nim przez wiek XV i XVI<sup>126</sup> — ale z braku przede wszystkim kupiectwa w sensie zawodowym. Handlem w Proszowicach trudnili się przeważnie sami wytwórcy dóbr materialnych, a więc przede wszystkim rolnicy, ogrodnicy i rzemieślnicy. Są podstawy do wypowiedzenia zdania, iż mieszczanin proszowicki nie opierał swej egzystencji materialnej, jak w większych miastach, na rzemiośle albo handlu, albo rolnictwie, tylko na wszystkich tych dziedzinach razem. Nie spotyka się w pierwszej połowie XV stulecia w Proszowicach wielu samych rzemieślników, samych kupców i samych rolników czy ogrodników. Rzemieślnik zawsze opierał swój byt na posiadaniu pola czy ogrodu, które zabez-pieczyły mu żywność, nie gardząc przy tym rzemiosłem i handlem. Prawdziwych kupców w Proszowicach w tym czasie raczej nie spotyka się (a jeśli już nawet byli, to raczej w tak małej ilości, że nie dominowali w życiu handlowym); handel pro-wadzą na równi wszyscy: i rolnicy, ogrodnicy i rzemieślnicy, i mężczyźni, i ko-biety.

W latach 1418—1454 na pierwsze miejsce w handlu proszowickim wysuwa się kupno i sprzedaż zboża. Były one co roku prowadzone masowo, skoro księga miejska notuje ogromną ilość tych transakcji, a przecież na jej karty wpisywano tylko takie, które kończyły się sprzedażą czy kupnem na kredyt, tzn. takie wypadki, kiedy kupujący nie miał przy sobie całej lub części potrzebnej sumy pieniędzy. Oznacza to, że w księdze owej nie wpisywano wszystkich tych transakcji, które załatwiano od razu: przez przyjęcie pieniędzy i towaru, a więc w rzeczywistości handel zbożem był o wiele bardziej intensywny, niż możemy go sobie wyobrazić na podstawie zapisek zawartych w tej księdze.

W zboże zaopatrywano się zwykle w okolicznych folwarkach szlacheckich oraz bezpośrednio u kmieci. Z dóbr rycerskich, w których kupowali proszowianie pszenicę (*triticum*, *siligo*) — gdyż ten rodzaj zboża prawie wyłącznie kupowano — należy wymienić: folwark Ottona ze Stręgorzyc, u którego za 6 grz. w r. 1424 kupił pszenicę Piotr Borek; Andrzeja Chowańskiego (1426 r.) gdzie pszenicę nabył za 8 grz. Piotr Motowąs; folwark w Gruszowie, włości Karwacjanów z Gorlic, gdzie w r. 1429 kupował pszenicę Piotr Nosatka; dobra Ścibora ze Świradzie (h. Zabawa), który sprzedawał pszenicę w r. 1439 Janowi Ziolo za 100 grz., Woj-

<sup>125</sup> MRPS. IV cz. 1 nr 2641; pod koniec XVI i z pocz. XVII w. królowie w celu zahamowania upadku miasta na-dawali Proszowicom dalsze jarmarki. W r. 1620 było ich 12. Bibl. Jagiell. rkps 1167; por. *Miasta polskie w tysiącleciu* s. 661.

<sup>126</sup> Malecki, jw. s. 144.

ciechowi Cieśli za 60 grz., Boczanowi za 5 grz., a w r. 1449 Kopalnie z córką Ma-  
szą i Święchowi kowalowi; dwór Mikołaja Ostrowskiego, u którego nabywały  
pszenicę za 10 grz. w r. 1439 Szepiolakowa i Małgorzata Cudna; Piotra z Łąkawy,  
u którego kupiła 10 korcy pszenicy w r. 1439 Białkowa; folwark w Pławowicach,  
włość Klemensa Wątróbki ze Strzelc, kasztelana sandomierskiego, u którego za-  
dłużony był na 100 grz. Tosz z Proszowic; dobra Boturzyńskich (h. Łzawa), gdzie  
w r. 1439 Radzim, Budek i Ziolo kupili pszenicy za 13 grz., czy w r. 1443 Piotr  
Zufala za 8 grz.; dobra w Piotrkowicach, wsi Rafała z Jarosławia, gdzie kupił  
w r. 1439 za 18 grz. zboże Wojciech Cieśla; dobra Andrzeja Łowinieckiego, u któ-  
rego zaopatrzył się w r. 1440 w pszenicę za 23 grz. Maciej Wojewoda, a w r. 1443  
(w 9 miar pszenicy) Jan Książek czy za 90 grz. Piotr Motowas, Tosz, Maciej Wo-  
jewoda i Tomasz Kochan albo za 24 grz. Mikołaj Wyrzga; folwark w Kowarach,  
gdzie u rządcy kupił w r. 1440 zboża za 6 grz. Pach, piekarz proszowicki; folwark  
Szczytniki, gdzie Jan Budek w r. 1440 kupił pszenicy za 30 grz.; dobra Andrzeja  
Jakubowskiego, gdzie w r. 1443 kupowali zboże: Mikołajec, Tomasz i Anna Kus-  
kowa; Pleszów, skąd za 10,5 grz. w r. 1443 sprowadziła pszenicę Agnieszka Suł-  
kówna; folwark Piotra, dziedzica Wolwanowic, skąd sprowadzała zboże Anna  
Koszęcina w r. 1444, kupując go także u Stanisława Żembockiego, Trestki Swe-  
sławskiego i Piotra Pielgrzyma w Rudnie; w tych dobrach w r. 1444 kupował psze-  
nicę też Piotr Dulak, Tomasz Słonko i Paweł Kobiałka (który poza tym kupił jej  
za 15 grz. u Niemsty z Cuszowa); dobra Piotra Żabki z Łaganowa, gdzie w r. 1445  
za 23 grz. kupili pszenicy Wawrzyniec Oszust, Jan Dym i Dziatny; dobra Zbo-  
rowskich, u których w r. 1449 Stanisław Orda kupił pszenicy za 70 grz.; folwark  
Szymona z Rawałowic, gdzie w r. 1450 Tomasz Słonko kupił pszenicy za 10 grz.,  
i inni<sup>127</sup>.

Mniejszy, ale bardziej interesujący zestaw sprzedawców zboża stanowili kmiecie  
z pobliskich Proszowicom wsi. Z tych na uwagę zasługuje: handel pszenicą Mi-  
kołaja Milacza, nabywającego ją od chłopów z Posądy (r. 1449); Mikołaja Cieśli,  
który w r. 1439 nabył od Mikołaja i Macieja Ziajów, kmieci z Pałecznicy, pszenicę  
za 9 grz., a inny proszowiczanie, Sułek — za 5 grz.; w tym roku też Baran i Marek  
z Proszowic kupili pszenicy za 25 grz. u Mikołaja, kmiecia ze Szczytnik; w r. 1443  
Tosz z synami nabył pszenicy za 20 grz. u Sendka i Jerzego, kmieci z Zakrzowa;  
w r. 1443 też kmieć Mikołaj z Pietrzejowic sprzedał zboża za 14 grz. Jakubowi  
Pióro; w rok potem Stanisław kowal kupił pszenicy za 12 grz. u kmiecia, Piotra  
zwanego Goleniec z Mniszowa; inny kowal proszowicki, Data, w r. 1444 kupił  
za 12 grz. pszenicy u Macieja, kmiecia z Gunowa; znów w r. 1452 Mikołaj Zdzych  
kupował zboże u Jana Michałkowicza ze Szczytnik, a kmieć Marek Gnatowicz  
sprzedał zboże za 10 grz. Janowi, młynarzowi z Proszowic<sup>128</sup>.

Po zbożu mieszczenie proszowiccy chętnie nabywali rolę, ogrody i kawałki  
bezcennego tu lasu<sup>129</sup> ze względu na brak opału i budulca. Bardzo ważną pozycją  
w handlu Proszowic było nabywanie od proszowickich i okolicznych plebanów  
dziesięcin, zapewne snopowych, ze względu na łatwy zbyty zboża; w każdym razie  
księga notuje 6 wypadków kupna dziesięciny przez mieszczan proszowickich o łącz-  
nej wartości kilkuset grzywn<sup>130</sup>. Następnie należy wymienić konie, zwykle z uprzężą  
i wozami, które proszowiczanie dla przewożenia własnych towarów kupowali

<sup>127</sup> APKr. IT. 230a s. 21, 29, 37, 48, 60, 61, 65, 75, 79, 82, 83, 115, 126, 131, 132, 139, 140, 146, 153, 155, 168, 173, 176, 204, 207; Bibl. PAN w Krakowie rkps 440 s. 120.

<sup>128</sup> APKr. IT 230a s. 4, 59, 62, 117, 139, 146, 169, 206, 227.

<sup>129</sup> Tamże, s. 21, 23, 32, 33, 39, 99, 197, 205, 223, 225.

<sup>130</sup> Tamże, s. 6, 17, 58, 119, 192.

chętnie na miejscu<sup>131</sup> i jeździli po nie nawet aż na Węgry<sup>132</sup>. Koźmi handlowali Maciej Kapała, Dorota Nosowa, Piotr Wojs, Jan Mędrak, Grzegorz Niewtyk, Jan Cichowlazło, Jan Boszczyna, Szczepanek, a zwłaszcza Jan, syn Koszęciny, który po nie udawał się za Karpaty<sup>133</sup>.

Poza tym księga miejska podaje, że Tomasz Słonko trudnił się handlem solą<sup>134</sup>, Paszek Kurek (może protoplasta słynnego w XVI w. Marcina Kurka?) skórami (garbarz?), Stachna Rochowa i Jan Gaska — gorzałką<sup>135</sup> itd.

Prowadzony intensywnie handel pozwał mieszczanom Proszowic na kontakty handlowe i inne z okolicznymi miastami: Krakowem i Kazimierzem (najbardziej żywe), Bochnią, Zatorem, Połańcem<sup>136</sup>, Skalbmierzem, Jędrzejowem, Buskiem, Wolborzem, Radomiem, Wieliczką, Tarnowem, Książem, Wojniczem, Wawrzeńcycam, Brzeskiem Nowym<sup>137</sup> i innymi.

Suche i często może zbyt drobiazgowo wzmianki o stosunkach handlowych w Proszowicach zostały zestawione z dwu powodów: aby wykazać po pierwsze, że Proszowice w istocie były jednym z wybitnych małopolskich centrów handlu zbożem i płodami rolnymi już w pierwszej połowie XV w., a otaczające je wsie rolnicze dostawcami, przy czym nie tylko szlachcic okoliczny, ale przede wszystkim mieszczanin proszowicki i — co bardzo ciekawe — kmieć, obracali niemalym groszem, i po drugie, aby przy okazji podać jeszcze kilkadziesiąt ciekawych, czysto polskich nazwisk ówczesnych proszowiczów.

Przedstawiony materiał świadczy też o dynamicznym rozwoju produkcji towarowej w opisywanym mieście, która z drugiej strony będąc pod silną preponderancją stosunków agrarnych nie zdołała się nawet w małym stopniu wyodrębnić od rolnictwa. Dochodząc do gotówki, obracało ją mieszczaństwo natychmiast na kupno ziemi, ogrodów, lasów uznając tę własność za jedynie pewną i decydującą o dobrobycie. Brano nadto chętnie w zastaw młyny proszowickie i jest to bodaj jedyna dziedzina, która ujawniała i wyzwała od bardziej tradycyjnych transakcji kapitały mieszczańskie. W r. 1424 miał jeden z nich w zastawie Jakub Wrona, który za 30 grz. oddał go Stanisławowi Zdunowi; w cztery lata później oddali rajcy mniejszy młyn na rzece Szreniawie pod zastaw za 100 grz. mieszczaninowi proszowickiemu Piotrowi Laskowi; za 30 grz. trzymał w zastawie młyn przy dworze królewskim Piotr z Proszowic, bratanek Pawła, syna Staszka z Opatkowic<sup>138</sup>; podobnie bardzo opłacalne było posiadanie jatek rzeźniczych, a ich wykupy i zastawy przewijają się przez karty całego cytowanego źródła<sup>139</sup>. Przy ogólnym rozwoju rzemiosła rzeźniczego można dopatrywać się dla pierwszej połowy XV w. zaopatrywania Krakowa nie tylko w zboże, ale i w mięso.

Z mieszczan proszowickich, którzy wybili się istotnie ponad stan posiadania swoich współobywateli, można wymienić tylko dwu: Klemensa Słonko i Jana powroźnika. W r. 1493 za gotówkę pożyczoną królowi (ok. 4 000 flor. węg.) Jan Olbracht zastawił im miasto Proszowice<sup>140</sup>. Klemens Słonko rzeczywiście był najbogatszym proszowianinem swoich czasów. Trzymał w zastawie młyn podworny

<sup>131</sup> Tamże, s. 109, 127, 217, 219.

<sup>132</sup> Tamże, s. 86.

<sup>133</sup> Tamże, strony jak w przyp. 131 i 132.

<sup>134</sup> Tamże, s. 218.

<sup>135</sup> Tamże, s. 217 i 185.

<sup>136</sup> Tamże, s. 25, 29, 39, 112, 128, 130, 136, 155, 183.

<sup>137</sup> Tamże, s. 25, 27, 156, 223, 228, 231, 233.

<sup>138</sup> Tamże, s. 18, 22, 35, 37, 197.

<sup>139</sup> Tamże, s. 16, 32, 57, 58, 71 i nast.

<sup>140</sup> MRPS, II nr 290.

na Szreniawie (1496 r.), handlował na szeroką skalę solą<sup>141</sup>, trzymał w mieście jatki rzeźnicze i dorobił się sporej fortuny. W r. 1496 ufundował ołtarz główny św. Jana Chrzciciela w kościele parafialnym w Proszowicach i uposażył go połową czynszu królewskiego, który płynął z dochodów zastawionej u siebie łaźni miejskiej. Miarą jego dużych zasobów finansowych były też wysokie posagi obu jego córek: Barbary i Ewy. Obie dzięki finansom zgromadzonym przez ojca wyszły za przedstawicieli świata rycerskiego: pierwsza za Jakuba Gruszczyńskiego, druga za Dobiesława Kozłowskiego, biorąc po ojcu w r. 1524 nie tylko gotówkę, ale i dwa domy w Proszowicach, jatki rzeźnicze i młyn będący od lat w zastawie na rzece Szreniawie<sup>142</sup>.

Charakteryzując stosunki handlowe Proszowic w XV i XVI w., nie wolno zapominać również o tym, że jednym z głównych dostawców masy towarowej w płodach rolnych i hodowlanych na rynek proszowicki i na pewno krakowski było podrzędstwo proszowickie, o którego możliwościach produkcyjnych była już mowa<sup>143</sup>.

Dawną pozycję handlową utrzymały Proszowice też w pierwszej połowie XVI w., będąc stale głównym spichlerzem Krakowa i stanowiąc jeden z najwyraźniej zarysowanych rynków lokalnych na płody rolne i zwierzęce z własną proszowicką miarą zbożową<sup>144</sup>. Obok zboża z Proszowic i okolicy szło do Krakowa bydło rzeźne, lój, wełna proszowicka i różne zwierzęce skóry oraz konopie<sup>145</sup>. Nic więc dziwnego, że w XVI stuleciu mając dobre zaplecze surowcowe rozwinęło się w Proszowicach płóciennictwo i sukienictwo<sup>146</sup>. W urzędowym zestawie miast według ich wielkości, w r. 1520 piastowały szóste, a w r. 1580 — siódme miejsce (po Krakowie, Kazimierzu i Wieliczce, Bochni, Nowym Sączu i Bieczu)<sup>147</sup>.

Pomyślne czasy, jakie przeżywało miasto od czasów lokacji do końca niemal trzeciej ćwierci XVI w. w zakresie produkcji rzemieślniczej i rolnej oraz handlu, ujawniły się też w stosunkach kulturalnych Proszowic. Można wyrazić nawet zdanie, że pod tym względem, a przede wszystkim w zakresie rozwoju oświaty, należały one w omawianym czasie do czołówki miast małopolskich. Na Uniwersytecie Krakowskim studiują proszowiczanie od razu po jego odnowieniu w r. 1400 (np. „Johannes dictus Symko de Proschouicz“<sup>148</sup>), wyszkoleni zapewne najpierw we własnej szkółce miejskiej, działającej tu na pewno jeszcze w XIV stuleciu, jakkolwiek pierwszą o niej źródłową wiadomość posiadamy dopiero z r. 1418. Pod tym rokiem bowiem księga miejska Proszowic zanotowała imię Mikołaja, rektora szkoły w Proszowicach, który za 20 grz. nabył ćwiartkę pola u Sułka mieszczanina<sup>149</sup>. Proszowice zresztą na obszarze, który doń ciążył, nie posiadały wcale monopolu na oświatę. W XV w. istniały szkoły przy każdej niemal parafii okolicznej (większość ich, jak wiemy, istniała już z początkiem XIV w.), a źródła mówią o szkole na pewno: w Słomnikach (1444), Działoszycach (1444), Żembocinie

<sup>141</sup> Tamże, nr 637; APKr. IT 230a s. 218.

<sup>142</sup> MRPS. T. II nr 638; T. IV cz. I nr 4466, 6240.

<sup>143</sup> Por. s. 27—30 tej pracy.

<sup>144</sup> Małecki, jw. s. 71, 73, 77, 140, 144.

<sup>145</sup> Tamże, s. 149, 151, 156, 160, 161.

<sup>146</sup> Tamże, tab. 17.

<sup>147</sup> Tamże, s. 64, 67.

<sup>148</sup> *Album studiosorum* ... I s. 15.

<sup>149</sup> „... Sulec recognovit se vendidisse (...) quartam agri pro XX marc. Nicolao rectori scholarum in Pro(s)cho(w)wice. APKr. IT. 230a s. 2. W r. 1422 występuje jako „Nicolaus condam rector scole“, nabywając w rok później od rzeźnika Piotra Dzieweczki jatkę rzeźniczą za 13 grz. Tamże, s. 8, 30.

(1444), Biurkowie (1517), Czulicach (1521)<sup>150</sup>. Już w XIV w. należy dopatrywać się też szkoły w pobliskiej Koniuszy, Wawrzeńczycach i Brzesku Nowym.

Wielu kierowników szkoły i nauczycieli zarazem przewinęło się przez Proszowice w XV w. W r. 1422 występuje Piotr Stradia (Stradya), niegdyś rektor proszowickiej szkoły, może jeszcze przed r. 1418<sup>151</sup> obok aktualnie sprawującego zarząd szkołą i uczącego Świętosława, plebana proszowickiego<sup>152</sup>. W r. 1440 rektorem tej szkoły był Klemens, będący zarazem pisarzem miejskim, a w r. 1442 Stanisław z Książa<sup>153</sup>, by w r. 1446 ustąpić miejsca Mikołajowi Karasiowi plebanowi i jakby to wynikało z nazwiska rodakowi proszowickiemu<sup>154</sup>; w r. 1474 wreszcie kierownictwo szkoły w Proszowicach sprawował Stanisław<sup>155</sup>. Z przytoczonych wiadomości o szkole miejskiej wynika, że była ona czynna przed r. 1418 i pracowała pod dozorem władz miejskich (one łożyły na szkołę)<sup>156</sup> przez cały XV wiek. O wynikach pracy proszowickich bakałarzy i zarazem o poziomie szkoły oraz rozumieniu potrzeby oświaty przez mieszczaństwo Proszowic świadczy spora ilość mieszczańskich synów na uniwersytecie krakowskim. W latach bowiem 1400—1516 studiowało w Akademii Krakowskiej 41 proszowiczian, w tym w latach 1400—1450: 12; 1451—1500: 18; 1501—1516: 11<sup>157</sup>. W miarę upływu dalszych lat XVI wieku liczba studiującej młodzieży z Proszowic jeszcze bardziej rosła.

Miarą wysokiego poziomu proszowickiej szkoły był też dobór wpływających na jej pracę — często nawet decydująco — proszowickich plebanów przez wiek XV i XVI. Bogato uposażona, niezbyt oddalona od Krakowa proszowicka parafia była zawsze przedmiotem pożądań wybitniejszych przedstawicieli krakowskiego kleru. Prawo patronatu i prezenty leżały jednak w ręku króla i dlatego na probostwo proszowickie dostawali się ludzie bliscy panującemu, a zwłaszcza jego kapelowanie. Jednym z nich był kanonik krakowski, właściciel domu przy ul. Kanoniczej w Krakowie i zarazem proszowicki pleban — Mikołaj z Zapolice (de Zapolice). Był spowiednikiem Władysława Warneńczyka, a potem Kazimierza Jagiellończyka i plebanię proszowicką dzierżył na pewno od r. 1450 do 1463, a może nawet do r. 1468<sup>158</sup>. Przed Mikołajem z Zapolice plebanię proszowicką trzymał rodak Świętosław z Proszowic, który przed r. 1449 pielgrzymował do Rzymu<sup>159</sup>. Pod koniec lat sześćdziesiątych, a może nawet jeszcze później na czele proszowickiej parafii stanął Paweł z Szadka, w r. 1438 student uniwersytetu krakowskiego, a potem dworzanin i spowiednik królewski<sup>160</sup>. W r. 1475 zaś plebanem proszowickim był Bartłomiej z Dziekanowic, aby ustąpić miejsca najwybitniejszemu proboszczowi w dziejach parafii proszowickiej w XV i XVI w. — Janowi Sacranusowi z Oświęcimia (młodszeemu). Kilkakrotny rektor uniwersytetu krakowskiego, spowiednik Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta Starego, dyplomata i misjonarz na Litwie, wybitny pisarz i teolog — był jedną z najznakomitszych postaci na uniwersytecie

<sup>150</sup> Acta offic. Crac. VI k. 648, 712, 734; t. 15 k. 510; Acta episcop. Crac. VI k. 134; VII k. 131; APKr. IT. 230a s. 161.

<sup>151</sup> APKr. jw. s. 8.

<sup>152</sup> Tamże, s. 13 i nast.

<sup>153</sup> Tamże, s. 90 i 105; por. też s. 158.

<sup>154</sup> Tamże, s. 181.

<sup>155</sup> Acta offic. Crac. t. 2, k. 32.

<sup>156</sup> APKr. jw. s. 97.

<sup>157</sup> *Album studiosorum* ... I s. 15, 25, 36, 54, 65, 68, 80, 86, 92, 94, 101, 124, 155, 163, 171, 177, 181, 189, 194, 211, 212, 221, 225, 230, 256, 346; II s. 10, 37, 58, 65, 77, 83, 93, 106, 134, 144, 157, 165, 166.

<sup>158</sup> *Cod. dipl. Univ.* II s. 122—123, 124, 125, 126, 159; *Kod. dypl. m. Krakowa.* I s. 24.

<sup>159</sup> APKr. IT. 230a s. 119.

<sup>160</sup> *Album studiosorum* ... I s. 94.

krakowskim na przełomie XV i XVI stulecia. Z licznych i tłustych prebend (kanonia krakowska, kujawska) upodobał sobie na starość szczególnie probostwo proszowickie, na którym przesiedział sporo lat (zmarł w r. 1527 w wieku lat 84), przyczyniając się walcnie do rozwoju miasta Proszowic. W r. 1502 otrzymał od króla teren i źródło pod budowę stawu rybnego w Proszowicach; w rok później (1503) wyjednał u króla zezwolenie na budowę szpitala ubogich św. Ducha w Proszowicach, który jego staraniem został wybudowany i wyposażony w dobra. W latach 1503—1504 wystarał się dlań o 4 $\frac{1}{2}$  łanu ziemi w Klimuntowie, o łąkę folwarczną w Opatkowicach, darowaną mu przez klasztor tyniecki; w r. 1505 o dom w Proszowicach, który wziął w dzierżawę; w r. 1508—1510 zakupił dalsze 2 $\frac{1}{2}$  łanu pola, a w końcu w r. 1516 dom narożny blisko zabudowań szpitalnych w Proszowicach, stwarzając w ten sposób własnym nakładem i zabiegami podstawy materialnej egzystencji licznych ubogich, którzy znaleźli tu schronienie. Był też w Proszowicach prepozytem kaplicy królewskiej (we dworze?)<sup>161</sup>. Fundację szpitala, którego prepozytem z ramienia Jana z Oświęcimia w 1510 był Stanisław z Osieka („vir grandevus, yir maturus, probus et virtuosus”), poparli darowiznami ról i pieniędzy mieszczanie proszowiccy: Erazm i Jan Gąsiorek; miasto też zatrzymało nad szpitalem prawo patronatu.

W r. 1550 dyplomem wystawionym przez króla 11 czerwca na sejmie w Piotrkowie Zygmunt August zrzeka się prawa patronatu nad kościołem proszowickim, oddając je uniwersytetowi krakowskiemu „ad augendam Academiae”<sup>162</sup>. Dla uniwersytetu była to fundacja nowej, bogatej prebendy, dającej możliwości uposażenia dochodami z dóbr i czynszów parafii w Proszowicach profesorów krakowskiej uczelni. W r. 1554 (29 stycznia) doszło do podziału dochodów kościoła parafialnego w Proszowicach<sup>163</sup> między sprawującego tu stale posługi religijne rektora kościoła a profesorów krakowskich. Przy okazji tego podziału dowiadujemy się, iż na uposażeniu kościoła był folwark plebański zaopatrzony w pola, łąki, następnie dziesięciny snopowe z pól wsi Gniazdowice i Szczytniki (dziesięcinę ze Szczytnik i Kowar nadał plebanowi proszowickiemu w r. 1464 jeszcze biskup krakowski Jan Gruszczyński)<sup>164</sup>, dziesięcinę z pól miejskich i dworskich w Proszowicach i czynsz z młyna podgórnego oraz czynsz od 4 domów mieszczkańskich w Proszowicach<sup>165</sup>. Poza tym już sama okazałość obszernego i z rozmachem gotyku zbudowanego kościoła — przyciągała wybitnych proboszczów. Nie wiemy jednak dokładnie, kiedy go zbudowano. Według opinii historyków sztuki miał powstać w XV w.<sup>166</sup> Wprawdzie w r. 1448 slyszyimy o wyznaczeniu przez magistra Skórę (plebana albo rektora szkoły w Proszowicach) pola „pro fabrica ecclesie”<sup>167</sup>, ale zapiski tej źródła nie potwierdzają. To, że w r. 1418 nastąpiła erekcja ołtarza NMP w proszowickim kościele parafialnym przez biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca<sup>168</sup>, wskazywałoby, że już wtedy istniał kościół nowy, murowany. Zestaw późniejszych świetnych nazwisk wśród proboszczów proszowickich sugeruje, że kierowali już zbudowaną świątynią. Budowa więc kościoła murowanego,

<sup>161</sup> MRPS. III nr 655, 944, 1061, 1136, 1964 i charakterystyka Jana z Oświęcimia pióra H. Barycza w *Pol. słown. biogr.* X s. 467; por. też *Episcop. Crac.* T. 5 k. 101; t. 6 k. 143; MRPS. IV cz. 1 nr 253, 947 i cz. 3 nr 18524, APKr. IT nr 277.

<sup>162</sup> *Cod. dipl. Univ.* V s. 5.

<sup>163</sup> Tamże, s. 19—20.

<sup>164</sup> APKr. Terr. Prosz. t. 235, s. 532.

<sup>165</sup> *Cod. dipl. Univ.* V s. 19—20.

<sup>166</sup> *Katalog zabytków historii sztuki w Polsce.* T. I z. 8 s. 34.

<sup>167</sup> APKr. IT. 230a s. 199.

<sup>168</sup> *Acta offic. Crac.* 43 s. 40—41; t. 128 s. 301—304; *Acta episcop. Crac.* 10 s. 205—206; *Liber retaxationum z r. 1529* (Arch. kapituły krak.) s. 706—7.



w stylu gotyckim, o ile w ogóle nastąpiła w XV w., musiała mieć miejsce w pierwszym jego ćwierćwieczu.

Na drugą połowę XV stulecia lub może na pierwszą następnego przypada budowa ratusza miejskiego w Proszowicach. O jego istnieniu jako budynku funkcjonującym od dawna wspomina lustracja z r. 1564<sup>169</sup>. Jako budowla musiał być stosunkowo okazały i obszerny, ponieważ odbywały się w jego pomieszczeniach często sejmiki szlacheckie, które nierzadko wypędzano z proszowickiego kościoła wskutek tumultów i rozlewów krwi, szczególnie w burzliwych czasach reformacji; w r. 1651 w kolejnym pożarze miasta ratusz ten spłonął<sup>170</sup> i nie został, jak się zdaje, już nigdy odbudowany.

Trwalszym od zabudowań w mieście pomnikiem pomyślnych czasów, jakie przeżywały Proszowice w epoce zwłaszcza Jagiellonów, byli ludzie, którzy stąd licznie wyszli i poprzez studia na krakowskim uniwersytecie oraz późniejszą działalność niejednokrotnie trwale wpisali swe imię na karty dziejów kultury i nauki polskiej. Należą do nich:

Mikołaj z Proszowic. Do najstarszych wykształconych proszowiczian należy Mikołaj z Proszowic, który w r. 1403 wypromował się na mistrza wydziału filozoficznego (artium) uniwersytetu krakowskiego, a więc musiał rozpocząć studia razem z Janem Szymkiem z Proszowic w r. 1400 albo jeszcze wcześniej może na innej uczelni (w Pradze?). Zapiska z r. 1439 mówi o mistrzu Mikołaju Skórze z Proszowic, który ufundował kaplicę obok kościoła parafialnego w Proszowicach, pod wezwaniem Marii Panny i Apostołów Piotra i Pawła, uposażając ją ponadto połową łąnu pola, które posiadał tam jako ojcowiznę. Ponieważ uniwersyteckie księgi studiujących i promowanych nie znają innego mistrza Mikołaja z Proszowic nad tego, który promował się w r. 1403, uważamy, że ów Mikołaj mistrz i mistrz Mikołaj Skóra to jedna i ta sama postać. Blisko i mocno związany z rodzinnym miasteczkiem, obok fundacji kaplicy w r. 1439, w r. 1448 przeznaczył pole pod budowę kościoła („pro fabrica ecclesie“) albo może raczej dla stworzenia czynszu dla uzyskania kapitału pod jego naprawę<sup>171</sup>.

Wojciech z Proszowic występuje w r. 1406, kiedy Piotr Wysz, biskup krakowski nadał mu beneficjum wikariusza w kościele parafialnym w Żarnowcu na prośbę klasztoru św. Andrzeja w Krakowie. Nie znamy innych szczegółów jego życia. Zdaje się, że nie otarł się o krakowski uniwersytet, chyba że przed r. 1400<sup>172</sup>.

Piotr z Proszowic. Studia uniwersyteckie rozpoczął w r. 1407 w Krakowie jako syn Jana z Proszowic; należy do najciekawszych proszowiczian w XV w., będąc zarazem najbardziej wziętym prawnikiem krakowskim. W r. 1419 wypromował się na magistra artium, a potem zapewne albo równocześnie uzyskał wykształcenie prawnicze. Wzmianka w źródłach z r. 1433 określa go jako człowieka uczonego, „scientificus“ i jako prokuratora konsystorza krakowskiego. Cały szereg zapisek źródłowych mówi o jego działalności obrończej w sądach: w r. 1423 bronił Jodoka skryptora („natione Goltberg“) w procesie o zranienie; w r. 1424 Marcina, kłeryka z Żarnowca i Mikosza, karczmarza z Raciborowic; w r. 1447 bronił dóbr

<sup>169</sup> *Lustracja woj. krak. 1564*, s. 45.

<sup>170</sup> *Akta sejmikowe woj. krakowskiego*. T. II. Wyd. A. Przyboś. Wrocław—Warszawa—Kraków 1955 s. 427.

<sup>171</sup> *Liber promotionum* ... s. 4; APKr. IT. 230a s. 70, 199.

<sup>172</sup> *Acta offic. Crac.* 106 s. 353—4.

diecezji krakowskiej, itd. Zżył się z Krakowem, gdzie otaczała go duża sława; w r. 1427 tu przyjął nawet prawo miejskie<sup>173</sup>.

Jan z Proszowic. Był synem Piotra. W r. 1419 jako kleryk jeszcze sprawował urząd notariusza publicznego diecezji krakowskiej<sup>174</sup>.

Jan z Proszowic, bakałarz na wydziale filozoficznym uniwersytetu krakowskiego, wypromowany w r. 1466, był podczaszym (pincerna) przy kolegium artystów uniwersytetu krakowskiego w r. 1469. W aktach rektora zapisany jako czytelnik „Ethy-corum vii“ Arystotelesa, książki wartości 2 grz., którą pożyczył od kolegi swojego Macieja<sup>175</sup>.

Mikołaj z Proszowic. Nie wiemy, kiedy i gdzie studiował. W r. 1469 występuje jako zarządca Bursy Jerozolimskiej przy uniwersytecie krakowskim, obdarzony epitetem: utalentowany, zdolny („ingeniosus“)<sup>176</sup>.

Stanisław z Proszowic. Występuje w r. 1478 jako prezbiter kościoła św. Anny w Krakowie i wikariusz krakowski. Prebenda u św. Anny sugeruje jego ścisły związek z uniwersytetem krakowskim. On może też, a nie inny Stanisław z Proszowic był w r. 1489 kapelanem królewicza Jana Olbrachta, a więc kimś, kto wszedł na stałe w koła dworskie na Wawelu. Przed r. 1520 został z królewskiego poparcia plebanem w Koninie, gdzie w r. 1493 kościołowi parafialnemu podarował piękny pontyfikał srebrny<sup>177</sup>.

Stanisław Spytek z Proszowic. Występuje w r. 1488, jako psalterzysta w kościele katedralnym krakowskim<sup>178</sup>.

Jan z Proszowic. W r. 1475 był klerykiem i spełniał posługi na wydziale artium uniwersytetu krakowskiego (servitor); w r. 1477 uzyskał stopień bakałarza. Jako bakałarz występuje też w r. 1496<sup>179</sup>.

Wojciech Zdunak, syn Jana Zduna z Proszowic. W r. 1480 student uniwersytetu krakowskiego mający sprawę przed rektorem o nie oddaną książkę. W r. 1513 występuje w grupie księży mansjonarzy krakowskich<sup>180</sup>.

Piotr Postawa z Proszowic. Był jednym z malarzy krakowskich okresu złotego wieku. Dzieje malarstwa polskiego okresu Odrodzenia znają w nim wybitnego przedstawiciela humanizmu w malarstwie miniaturowym. Pochodził z biednego domu mieszczańskiego. w Proszowicach jako syn Piotra Postawy i z trudem borykał się w Krakowie z warunkami życiowymi w czasie nauki. Już w r. 1489, od

<sup>173</sup> *Album studiosorum* ... I s. 25; *Liber promotionum* ... s. 13; *Cod. dipl. Univ.* I s. 146 i 175; *Cracovia artificum*. Wyd. J. Ptańnik. Kraków 1917 I nr 231, 238 i 372; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie* nr 3396; *Acta offic. Crac.* I s. 209, 269; 6 s. 146, 242; *APKr. dok. perg.* 241.

<sup>174</sup> *Katalog Archiwum opactwa Cystersów w Mogile*. Oprac. K. Kaczmarczyk i G. Kowalski. Kraków 1919 nr 163, 164.

<sup>175</sup> *Liber promotionum* ... s. 64; *Acta rectoralia* I s. 69, 105, 127.

<sup>176</sup> *Acta rectoralia* I nr 85, 96.

<sup>177</sup> *Mon. Pol. Hist.* VI s. 510; *Acta offic. Crac.* 4 s. 19; *Spraw. Kom. do bad. hist. sztuki w Polsce*. Kraków 1891. IV s. 24.

<sup>178</sup> *Cod. dipl. Univ.* III s. 141.

<sup>179</sup> *Acta rectoralia* I nr 379, 381; *Liber promotionum* ... s. 82; *Acta offic. Crac.* 15 s. 345.

<sup>180</sup> *Album studiosorum* I s. 246; *Acta rectoralia* I nr 844, 845, 2231.

czasu wpisania się do szkoły katedralnej słynie w Krakowie jako przepisywacz ksiąg i ich iluminator. W r. 1498 występuje jako kleryk i uczeń szkoły zamkowej, awansując już wcześniej (1495) na notariusza diecezji krakowskiej. Wkład ojca i krewnych (np. Macieja Różnego z Proszowic) nie poszedł więc na marne. Już w r. 1500 występuje jako wikariusz generalny kościoła katedralnego krakowskiego, potwierdzając ten swój urząd licznymi zapiskami w aktach katedry, np. w r. 1504, 23 grudnia („Petrus de Proschouicze vicarius perpetuus ecclesie cathedralis Cracoviensis“), 1510, i w 1514. Na prace przy iluminowaniu kodeksów wskazuje też jego kontakt z pergamenikami krakowskimi, a zwłaszcza z pergamenistą ze Stradomia, Piotrem<sup>181</sup>.

Marcin z Proszowic. W r. 1503 bakałarz na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego<sup>182</sup>.

Marcin Kurek z Proszowic. Najpierw bakałarz na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego, a następnie doktor teologii. Jako uczeń mistrza Iłży przeszedł początkowo na luteranizm, by wnet powrócić na łono katolicyzmu. W r. 1544 był nadwornym kaznodzieją króla Zygmunta Augusta (i wtedy stał się różnowiercą). W r. 1547 bawił we Włoszech, a zwłaszcza w Padwie, snując szerokie plany rozwoju reformacji w Polsce. Po powrocie do kraju, jako znów żarliwy katolik, zdobywa zaufanie episkopatu polskiego i beneficja. Studiował również medycynę, uzyskując i w tej dziedzinie doktorat. W r. 1573 posiadał kanonię plocką<sup>183</sup>.

Rafał z Proszowic. W r. 1506 został wybrany prowincjałem na Polskę zakonu franciszkanów. Był mężem jednak nie tylko pobożnym. Biegła znajomość kilku języków zdradza wykształcenie humanistyczne, zdobyte zagranicą<sup>184</sup>.

Jakub z Proszowic. W r. 1507 został bakałarzem na wydziale artium uniwersytetu krakowskiego<sup>185</sup>.

Sebastian z Proszowic. W r. 1531 jeszcze student uniwersytetu krakowskiego, a w kilka miesięcy później bakałarz wydziału artium (1531). Bezpośrednio po studiach został nauczycielem i kierownikiem (moderator) szkoły w Wieliczce<sup>186</sup>.

Stanisław z Proszowic. W r. 1530 bakałarz na wydziale artystów, a następnie magister artium. W r. 1553 przebywał za granicą (w Italii?), powodując m. in. trudności kadrowe uniwersytetu, ponieważ wielu wykładowców nie wracało długo z zagranicy i nie było komu na uczelni wykładać<sup>187</sup>.

Szymon Zacjus z Proszowic. Czołowa postać reformacji polskiej, uczeń i zwolennik Iłży w Akademii Krakowskiej. Na uniwersytet zapisał się w r. 1523, uzyskując w r. 1526 bakałariat, po czym zaraz objął posadę kantora przy szkole św. Floriana w Krakowie, a po uzyskaniu magisterium w r. 1532 na wydziale artium,

<sup>181</sup> *Odrodzenie w Polsce. Historia sztuki*. Warszawa 1958 s. 165; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu*. Wyd. B. Przybyszewski. Kraków 1962–65, t. I s. 89, 90, 95, 96, 97, 105, 107; t. II nr 111, 125, 215.

<sup>182</sup> *Liber promotionum* ... s. 136.

<sup>183</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków 1935 s. 112–13.

<sup>184</sup> *Mon. Pol. Hist.* V s. 300, 302, 357; *Prace Kom. Hist. Sztuki*, Kraków 1948 s. 195, 197.

<sup>185</sup> *Liber promotionum* ... s. 145.

<sup>186</sup> *Acta rectoralia* I nr 3109, 3128, 3130, 3163.

<sup>187</sup> *Acta rectoralia* I nr 3040, 3042, 3047; II s. 347, 382; Barycz, *Historia UJ*, s. 621.

został rektorem szkoły zamkowej na Wawelu, nie przerywając zajęć na uniwersytecie. Przejęty dziełami starożytnych i ludzi Odrodzenia, należał w Krakowie do grona młodych humanistów, wybijając się świetną znajomością łaciny, greki i hebrajszczyzny, a nadto gładkimi łacińskimi panegirykami, pisanymi, jak się zdaje, bardziej z potrzeby pieniędzy (których chronicznie nie posiadał) niż przekonania wewnętrznych. Po r. 1535 przestaje wykładać na uniwersytecie, a także opuszcza szkołę zamkową. Jako zwolennik reformacji ujawnia się w r. 1550, kiedy występuje wśród górników wielickich. Ścigany cenzurami kościelnymi, znajduje przytułek na Litwie, u Mikołaja Radziwiłła Czarnego, z którego życzenia został superintendentem zborów litewskich. Głębką wiedzę teologiczną ujawnił w licznych pismach polemicznych i o tematyce religijnej. Jako człowiek o wysokich walorach intelektualnych był typowym dzieckiem swojej epoki, związanym ściśle z humanizmem i reformacją<sup>188</sup>.

Stanisław Bzowski z Proszowic (używał później imienia Abraham). Był wybitnym historykiem kościoła, uzyskawszy na tym polu sławę europejską. Żył w latach 1567—1637. Odznaczając się wybitnymi zdolnościami, a zwłaszcza darem wymowy, kształcił się w rodzinnych Proszowicach, potem w Secyminie, a w końcu na uniwersytecie krakowskim. Jako dziecko jeszcze zupełnie osierociał, korzystając z opieki krewnych, a następnie zakonu dominikanów, których habit wkrótce zresztą przywdział, wiążąc się na stałe z siłami kontrreformacji w Polsce. Odbył naukową podróż do Włoch (Mediolan, Bolonia i chyba Rzym oraz Wenecja). Po powrocie osiadł w Krakowie, a następnie w Warszawie i we Wrocławiu, piastując urzędy zakonne. Po r. 1610 wyjechał ponownie do Włoch i w Rzymie, otrzymawszy stałą pensję i mieszkanie w Watykanie, pracował nad kontynuacją roczników kościelnych kardynała Boroniusza, który doprowadził dzieło tylko do r. 1198. Bzowski między r. 1616 a 1630 wydał 7 tomów tych roczników (XIII—XIX), obejmujących materiał od r. 1198 do 1534. Przyniosły mu one, obok innych dzieł historycznych, międzynarodową sławę. W Rzymie popierał polską młodzież studiującą, wspierając ją materialnie<sup>189</sup>.

Są to tylko niektóre nazwiska wybitnych proszowiczian żyjących i działających w XV i XVI w. Szczegółowe prześledzenie źródeł w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie pozwoliłoby na szerszą charakterystykę tych postaci, a może i na uzupełnienie ich składu niejednym interesującym nazwiskiem.

Niemniej epoka rozwoju Proszowic kończy się na XVI stuleciu. Jakby automatycznie spada zainteresowanie proszowiczian oświatą i studiami wyższymi w Krakowie. Czasy wicherzeń wewnętrznych, rękoszów i wojen, a przede wszystkim zdobycie przez szlachtę pełnej przewagi ekonomicznej i politycznej nad innymi stanami głównie przez popieranie ustroju pańszczyźnianego na wsi — ograniczyły rozwój gospodarki towarowej, a z nią doprowadziły do upadku miasta.

Upadek Proszowic był refleksem procesu wzmocnienia gospodarczego i politycznego szlachty kosztem innych stanów przy równoczesnym upadku władzy królewskiej. Nie posiadający ciągle w skarbie pieniędzy chwyтали się królowie polityki zastawów swych dóbr w ręce prywatne. W ten sposób za pożyczone panu-

<sup>188</sup> Barycz, *Historia UJ*, s. 106—8; L. Hajdukiewicz, *Krakowska szkoła zamkowa 1510—1801*. W: *Studia do dziejów Wawelu*. Kraków 1955. I s. 287—8; W. Budka, *Szymon Zacjusz, pierwszy superintendent zborów litewskich. Reformacja w Polsce*. II s. 288—93.

<sup>189</sup> Szczegóły w *Pol. słown. biogr.*, gdzie biogram S. Bzowskiego pióra Marii Dynowskiej. T. III s. 186—8

jącemu pieniądze Proszowice były już w XV w. w rękach Jana Rzeszowskiego, biskupa krakowskiego Andrzeja z Szydłowca (1471), następnie Mikołaja z Kurozwęk, kasztelana sieradzkiego (1489); później (przed r. 1493) Hieronima i Piotra z Nowego Miasta, a także mieszczan proszowickich Klemensa Słonko i Jana powroźnika, wreszcie długi czas (od r. 1497) u mieszczanina krakowskiego Jerzego Langa<sup>190</sup> i innych.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju polityka ekonomiczna dawała tylko doraźne efekty, a na dłuższą metę zadłużała monarchię i podkopywała jej znaczenie w państwie, nie mówiąc już o upadku królewskich zastawionych w ręce prywatne, z których starano się wycisnąć jak najwięcej środków materialnych i czynszów, niczego nie inwestując.

Mieszczanstwo proszowickie było bardzo słabe i dalekie od jakiegokolwiek samowiedzy klasowej. Najlepszym tego dowodem jest przebieg reformacji, która stanowiła zawsze dużą siłę atrakcyjną dla uświadomionego mieszczanstwa, a w Proszowicach samych — mimo wyjątkowo silnego jej rozwoju wśród szlachty okolicznych podproszowickich wsi<sup>191</sup> — zupełnie przez źródła nie zaznaczony. Nie potrafili jej hasła szerzyć w mieście rodzinnym nawet tacy reformatorzy, jak Szymon Zacjusz czy czas jakiś Marcin Kurek.

Z końcem XVI stulecia dały o sobie znać wszystkie konsekwencje wynikające z wprowadzenia w życie ustroju folwarczno-pańszczyźnianego, którego odbiciem był w Polsce upadek miast, dotykanych nadto stale klęskami żywiołowymi, wojnami wewnętrznymi i zewnętrznymi, w które obfitowały czasy kontrreformacji. W dziejach Proszowic zaczął się również nowy okres.

Феликс Кирьк

#### ИСТОРИЯ ПРОШОВИЦ В ПЯСТОВСКОЙ И ЯГЕЛЛОНСКОЙ ЭПОХАХ

В настоящее время маленький городок в краковском воеводстве с недавних пор районный центр — Прошовице имеет далёкое и интересное прошлое. Раньше Прошовице был королевским городом, столицей большого прошовицкого уезда, местом где происходили съезды шляхты краковского воеводства, центром столовых имений польских королей, здесь пребывали в гостях царствующие с семьями, вельможи королевства, и нередко чужеземные посланники и дипломаты; город был также экономическим и культурным центром многих и богатых старых окрестных деревень, на которые город Прошовице оказывал влияние при помощи ремесла и торговли.

Город был основан в эпоху феодальной раздробленности Польши. В начале XIV столетия Прошовице — это уже большой приходский посёлок. После 1341 г. Прошовице перешли из рыцарских рук в королевские, получили от Казимира Великого городские права в 1348 г. достигая уже в конце XIV века высокого уровня развития. Период великолепного развития города — это XV и XVI вв., когда в Прошовицах хорошо развивается ремесло и купечество, заметны признаки зажиточности мещанства, что выражается пожертвованиями в пользу костёла, школы, строительством городских учреждений как больницы обездоленных, водопроводы, ратуша, и наконец довольно большим числом молодёжи Прошовиц в краковском университете. Город доставлял относительно большую товарную массу Кракову и на местный рынок, которой очень большой процент составляли земледельческие и садоводческие плоды. Исследование профессиональной

<sup>190</sup> *Inventarium ...* Wyd. Paryż 1862, s. 209; MRPS. I nr 743, 2064; II nr 290, 638, 710; por. też 1216.

<sup>191</sup> Kiryk. *Zarys dziejów pow. proszowickiego*, s. 56—57; por. W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*. Kraków 1959 — wsie wg indeksu.

структуры мещанства указывает на преимущество земледельческих занятий и в связи с тем на сильную тенденцию помещения наличных денег в землю. Из внеземледельческих занятий на первое место выдвигается пивоварение, которым занимается большинство мещан, дальнейшие места занимают: мясники, пекари, портные, сапожники, ремесло металлической отрасли, суконщики, холщевники и верёвочники. Источники регистрируют большой приток населения в Прошовице из окрестных деревень и в меньшей степени из городов; только в 1423—1454 гг. городские права приняли в Прошовицах 122 мещанина. Приблизённо в XV в. население Прошовиц составляло около 1500 жителей, превышая эту цифру в следующем столетии.

Город расположен на важных путях сообщения был станцией на которой останавливались король и государственные сановники по пути в Краков или из Кракова или же на отдых. Здесь также находилось местопребывание управляющего королевским имением, так называемого прошовицкого „подженцтва“, доставляющего на королевский двор продовольственные товары. В это время имя Прошовиц прославили во всём польском королевстве шляхетские сеймы, на которых принимали решения по вопросам внутренней и внешней политики государства, и также знаменитые прошовяне как напр. известный в XV в. юрист Пётр из Прошовиц, а в XVI в. художник миниатюр Пётр Постава, профессор краковской Академии Марцин Курек, учёный гуманист и идеолог лютеранства Шимон Зацюс, а также известный во всей Европе XVI и XVII столетий историк костёла Станислав Бзовски.

Feliks Kiryk

## L'HISTOIRE DE PROSZOWICE À L'ÉPOQUE DES PIASTS ET DES JAGELLONS

Auourd'hui une petite ville dans le palatinat de Cracovie, depuis peu le centre administratif de district, Proszowice a un passé bien ancien et bien intéressant. Il fut autrefois une ville royale, capitale d'un large district de Proszowice, le lieu des réunions de la noblesse du palatinat de Cracovie, centre des biens de la couronne, donnait hospitalité aux souverains et à leurs familles, aux potentats du royaume et parfois aux messagers et diplomates étrangers; il fut enfin le centre économique et culturel pour les nombreux et opulents vieux villages d'alentour, où il rayonnait par son artisanat et son commerce. Son origine remonte à l'époque du dispersement territorial de la Pologne. Au début du XIV-ème siècle Proszowice était déjà une grande bourgade paroissiale. Après avoir passé des mains seigneuriales aux biens de la couronne, il reçut les droits urbains en 1348, atteignant déjà vers la fin du XIV-ème siècle un niveau remarquable de développement. La ville eut son apogée au XV-ème et au XVI-ème siècle, quand l'artisanat et le commerce florissaient à Proszowice. La richesse des habitants se laissait voir dans les nombreuses fondations en faveur des églises, des écoles, pour la construction des établissements municipaux tels que l'hôpital pour les pauvres, la conduite d'eau, l'hôtel de ville; enfin dans le nombre considérable des étudiants de Proszowice à l'Université de Cracovie. La ville fournissait à Cracovie et sur le marché local une quantité relativement grande des marchandises, dont une partie très importante composaient les produits d'agriculture et d'horticulture. L'examen de la structure professionnelle des citadins demontre la prépondérance des métiers agricoles, et à sa suite une forte tendance de placer l'argent comptant dans la terre. Parmi les occupations non-agricoles, le brassage dont s'occupait la majeure part des citadins vient en tête, suivent les bouchers, les boulangers, les tailleurs, les cordonniers, les artisans travaillant les métaux, les drapiers, les toiliers et les cordiers. Les sources notent une grande affluence de la population de la campagne environnante à Proszowice et une affluence moins considérable des villes; seulement dans les années 1423—1454 122 citadins reçurent le droit urbain à Proszowice. Au XV-ème siècle Proszowice comptait 1500 habitans environs, dépassant ce chiffre dans le siècle suivant.

La ville située sur une voie importante fut une station où s'arrêtaient le roi et les hauts fonctionnaires d'état dans leur route à Cracovie ou de Cracovie, soit pour se reposer. C'était également ici qu'eut sa résidence le gouverneur des biens de la couronne, ainsi nommé sous-régie de Proszowice fournissant des produits d'alimentation à la cour royale. Le nom de Proszowice fut rendu célèbre dans tout le royaume par les diètes régionales de la noblesse où on prenait des résolutions dans les affaires concernant le politique intérieure et étrangère de l'état, ainsi que par les éminents habitants de la ville comme p. ex. un juriste célèbre du XV-ème siècle Piotr de Proszowice, et au XVI-ème siècle un peintre enlumineur Piotr Postawa, le professeur de l'Académie de Cracovie Marcin Kurek, un humaniste savant et idéologue du luthéranisme Szymon Zacjus, ou enfin un historien d'église connu dans toute l'Europe du XVI-ème et du XVII-ème siècle Stanisław Bzowski.